DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 186. Środa, 11 (23) Sierpnia. 1865 r.

Wychodzi codziennie oprócz dni następujących po Świętach uroczystych i niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, Ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne k. 6, za 3-krotne kop. 8. — Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — Listy przyjmują się tylko frankowane. — We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. — Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się; — Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20. — Półrocznie rs. 4 k. 60. — Kwartalnie rs. 2 k. 30. — Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się Rs. 1.

S P I S R Z E C Z Y.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa d. 10 (22) Sierpnia.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, na skutek poświadczenia JW. Hrabiego Namiestnika Królestwa, o usługach oddanych Rządowi przez Pomocnika Rewizora ruchu w 4-m Oddziale Drogi Żelaznej St.-Petersburgsko-Warszawskiej poddanego Królestwa Wielkiej Brytanji Eugenjusza *Dawidsa*, tudzież Naczelnika Składu w Warszawie parowozów tejże Drogi, poddanego Hamburgskiego Juljusza *Egera*, Najmiłościwiej ozdobić raczył pierwszego z nich orderem Św. Stanisława klasy 3-ej, drugiego zaś medalem złotym z nadpisem „za gorliwość", dla noszenia na szyi na wstędze rzeczonego orderu.

Okólnik do Komisij Spraw Włościańskich w Królestwie Polskiem. Nr. 28.

Postanowienia Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem.

29 lipca (10 sierpnia) 1865 r.

(ciąg dalszy, patrz Nr. 185).

POSIEDZENIE SIEDMDZIESIĄTE TRZECIE Z DNIA 20 CZERWCA (2 LIPCA) 1865 R.

POZYCJA 366.

O zabezpieczeniu praw osób trzecich przy udzielaniu właścicielom ziemskim wynagrodzenia za grunta przeszłe na rzecz włościan.

Stosownie do art. 49—51 Ukazu o Komisji Likwidacyjnej, na Komitet Urządzający włożony został obowiązek ułożenia przepisów o zabezpieczeniu praw osób trzecich, mających na dobrach hypoteczne prawa, w przypadkach: 1) gdy właściciel zrzecze się części kapitału likwidacyjnego, lub nie zgłosi się po odbiór wynagrodzenia w terminie prawem oznaczonym; 2) gdy właściciel w skutek nieprzedstawienia w właściwym terminie wymaganej przepisami tabeli likwidacyjnej, utraci prawo do otrzymania procentów od d. 3 (15) kwietnia 1864 r.

Przy rozbiorze tego przedmiotu, co do pierwszej kwestji, dotyczącej zabezpieczenia praw osób trzecich, w razie, gdy właściciel dóbr zrzecze się w całości lub części przypadającego dlań wynagrodzenia likwidacyjnego, Komitet Urządzający, uważał, że formalne zrzeczenie się właściciela, powinno być przedstawione właściwej Komisji Spraw Włościańskich, z dołączeniem kopji wykazu hypotecznego na dowód, że żadne długi hypoteczne na tych dobrach nie ciążą. O ile zaś znajdują się jakiebądź zobowiązania hypoteczne, powinna być przedstawioną zeznana notarjalnie deklaracja wszystkich wierzycieli hypotecznych udowadniająca, że oni zgadzają się na takowe zrzeczenie się. Co do niezgłoszenia się właściciela po odbiór wynagrodzenia likwidacyjnego (art. 50 Ukazu o Komisji Likwidacyjnej) kwestja pod tym względem ustaje, przy takiem postępowaniu, jakie już przez Komitet Urządzający zostało przyjęte przy ułożeniu przepisów o wydawaniu listów likwidacyjnych. W przepisach tych—postanowiono wzywać przed Wydział hypoteczny tak wierzycieli jako i właściciela, z zastrzeżeniem, że w razie gdyby ktokolwiek z pomiędzy nich, nie był obecnym, część wynagrodzenia likwidacyjnego dla niego przypadać mogąca, odesłaną zostanie do depozytu Banku Polskiego.

Co do drugiej kwestji, dotyczącej zabezpieczenia praw osób trzecich, w razie gdy właściciel utraci prawo do otrzymania procentów od dnia 3 (15) kwietnia 1864 r., Komitet Urządzający zważał, że obecnie byłoby przedwczesnem wydawanie w tej mierze jakichbądź przepisów. Gdy nadejdzie termin dnia 16 (28) listopada, wówczas kwestja ta przedstawi się bardziej wyjaśnioną.

Z zasad powyżej wyłożonych, w wykonaniu art. 51 Ukazu o Komisji Likwidacyjnej, Komitet Urządzający postanowił i stanowi:

1) Formalne zrzeczenie się przez właściciela w całości lub części wynagrodzenia likwidacyjnego za zniesione powinności włościańskie, powinno być przedstawione właściwej Komisji Spraw Włościańskich, wraz z kopją wykazu hypotecznego dóbr, na dowód, że żadne długi hypoteczne dóbr tych nie obciążają. Jeżeli zaś dobra obciążone są jakiemi zobowiązaniami hypotecznemi, powinna być przedstawioną zeznana notarjalnie deklaracja wszystkich wierzycieli hypotecznych, udowadniająca, że oni zgadzają się na takowe zrzeczenie się.

2) Zrzeczenie się wynagrodzenia, przedstawione bez spełnienia powyższych warunków, uważane będzie jako naruszające prawa osób trzecich i uznane zostanie za nieważne.

3) Wypis z niniejszego postanowienia, które w przepisanym porządku w Dzienniku Praw winno być zamieszczone, ma być zakomunikowany Komisji Likwidacyjnej i Komisji Rządowej Sprawiedliwości, tudzież rozesłany do wykonania Komisjom Spraw Włościańskich. *(d. n.).*

Rada Administracyjna Królestwa na posiedzeniu z dnia 6 (18) lipca r. b., udzieliła francuzkiemu poddanemu Janowi-Antoniemu 2-ch imion Pastorelli, 10-cio-letni list przyznania, na wynaleziony przezeń sposób wyrabiania terpentyny, smoły, kwasu drzewnego, gazu i węgla w jednej operacji za pomocą pary.

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu z d. 23 lipca (4 sierpnia), udzieliła mieszkańcowi miasta Warszawy, Juljanowi Paryczko, pięcio-letni list przyznania na wynaleziony przezeń apparat do warzenia pokarmów i ogrzewania płynów.

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu z d. 23 lipca (4 sierpnia) r. b., udzieliła Leonowi Januszewskiemu, patent na Budowniczego wolno-praktykującego klasy 3-ej.

Magistrat miasta Warszawy.—W odwołaniu się do obwieszczenia swego z d. 26 Maja (7 Czerwca) r. b., podaje do powszechnej wiadomości, że z funduszu przez braci Kaftal na cele dobroczynne darowanego, trzem pannom starozakonnym ubogiego stanu i moralnej konduity, to jest: Rozalji Tworkow pod N. 2742, Esterze Tuchbande pod N. 1813 i Zysli Kaftal pod N. 1427 mieszkającym, przyznano wyposażenie po rs. 150 każdej z wniesieniem jednocześnie wyposażeń tych do Banku na procent, a to do czasu wyjścia obdarowanych za mąż, – oraz dwom kupcom podupadłym wyznania mojżeszowego, przyzwoitego prowadzenia, to jest: Samuelowi Figatner pod N. 1803 i Herszowi Kaftal pod N. 1213 mieszkającym, przyznano wspomożenia również po rs. 150 każdemu, które w dniu 9 (21) Lipca r. b. jako w rocznicę śmierci niegdy Szoela Kaftal ojca ofiarodawców z Kasy Miejskiej wypłacone im zostały, — w którym to dniu również udzielono wsparcia w kwotach od rs. 25 do 100, dziewięciu ubogim wstydzącym się żebrać.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, d. 10 (22) Sierpnia.

Król pruski, jak donosi telegraf, przybył do Salzburga wieczorem 19-go i serdecznie był przyjęty przez cesarza austrjackiego oczekującego nań w jego mieszkaniu. Po rozmowie trwającej kwadrans, cesarz odjechał do zamku rezydencjonalnego, gdzie bezzwłocznie przybył z wizytą król pruski. Wielki książę oldenburgski przybył z Ischl do Salzburga. W poniedziałek obaj monarchowie mieli się udać razem do Ischl. Pomiędzy p. Bismarckiem a p. Mensdorffem-Pouily od piątku trwały narady, które doprowadziły do porozumienia na stałych podstawach. W niedzielę obydwaj monarchowie podpisali umowę ułożoną w Gastein co do nowej organizacji tymczasowości w księstwach. Co do tej nowej organizacji, nie ma jeszcze urzędowych wiadomości. Wiedeńskie korespondencje utrzymują, iż na podstawie tej umowy, Lauenburg zostaje wcielony do Prus, które w zamian za to zapłacą Austrji wynagrodzenie pieniężne za koszta wojenne; dla uniknięcia zaś dalszych sporów w spółposiadaniu, nastąpić ma administracyjny rozdział księstw, tak że w Szlezwigu będzie zarządzała Austrja, a w Holsztynji Prusy. Umowa ta bardzo się niepodoba dziennikom wiedeńskim, które upatrują w tem porażkę dla dyplomacji austrjackiej, gdyż Prusy będą mogły wydalić księcia Augustenburgskiego z Holsztynji, urządzić sobie stację morską w Kiel i obwarować Friederichsort, przeciwko czemu świeżo zaprotestował austrjacki komisarz cywilny p. Halbhuber.

Telegram z Wiednia donosi, że były minister policji w gabinecie p. Schmerlinga, p. Mecsery, został mianowany namiestnikiem w Styrji.

Z mów mianych w Cherbourgu przez margr. Chasseloup-Laubat i ks. Sommerset, *La Fr.* podnosi wyrażenie obydwóch, że czas nieprzyjacielskich współzawodnictw minął, a nastała epoka współubiegania się, na korzyść sprawy cywilizacji i wolności, i uważa, iż takie serdeczne podanie sobie ręki, będzie miało zbawienny rozgłos po całym świecie.

Jak telegrafują z Madrytu, królowa Krystyna, pracuje nad Espartero i jenerałem Prim, aby stronnictwo progresistów za pomocą pokojowych środków weszło do składu rządu. — O cholerze z półwyspu iberyjskiego nadchodzą pomyślne wiadomości. W Gibraltarze od 16-go nie zdarzyło się żadnego wypadku cholery, w skutku czego komisja zdrowia uznała ten port za wolny od zarazy. W Barcelonie i Walencji plaga ta już ustępuje.

Z Rzymu donoszą, że konsystorz niezawodnie odbędzie się we wrześniu w Castel Gandolfo i że na konsystorzu tym będą objaśnione układy z p. Vegezzi.

W d. 15-ym, przepłynął przez kanał suezki, którego szluzy otworzono, pierwszy statek naładowany węglem, wprost z morza śródziemnego na morze czerwone.

W przedmiocie rozruchów w księstwach naddunajskich, podajemy poniżej treść ciekawej polemiki pomiędzy *Nordem* a *Opinion nattonale*.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża.

---

* (Korespondenci *Dzien. Warsz.*). Galicyjskie, poznańskie i emigracyjne organa prasy, pilne zwracają oko na nasz dziennik, szczególniej na korespondencje, usiłując wykryć, kto mianowicie pisze je z zagranicy. Ciekawość ich dochodzi do śmieszności nadzwyczajnych rozmiarów. P. Plater wyznaczył nawet nagrody 1,000 fr., dla wykrycia korespodenta z Zurichu; czytelnicy nasi wiedzą jakie stąd wynikły dziwaczne historje. Nie można bez śmiechu czytać opowiadań naszego korespondenta z Zurichu, o sądzie nad Skoraczewskim a potem nad Malukiewiczem, podejrzywanym o dostarczanie korespondencij do dziennika naszego. Zabawny jest ten aeropag emigrantów pośród gościnnego ludu. Ale, widać, że policja w Zurichu patrzy przez szpary na te dziecinne wybryki, kończące się walką na pięści. Tymczasem łamiąc sobie głowę nad wykryciem naszych korespondentów, wyżwspomnione organa, nie pomijają żadnej sposobności donoszenia, że taki a taki korespondent ubył, a znów taki a taki przybył. Niedawno wykryły, że dziennik nasz pożegnał korespondenta *z nad Pełtwy*, będąc bardzo niezadowolniony z jego korespondencij. Przeciwnie *Dziennik* bardzo był z nich zadowolniony i z przyjemnością otwierał im miejsce w swych szpaltach: niezadowolnieni z nich byli tylko nam niechętni; przestał zaś z nich korzystać z innych zupełnie powodów, a mianowicie dla tego, iż uznał za bezzużyteczne trzymanie we Lwowie trzech korespondentów, do których liczby należał i *z nad Pełtwy*, w obec teraźniejszej stagnacji ciekawych spraw w Galicji. Ograniczając się na jednym z nich, *Dziennik* z przyjemnością wyraża swemu korespondentowi *z nad Pełtwy* podziękowanie, zastrzegając sobie w swoim czasie korzystanie znowu z jego zajmujących doniesień.

* (Rozruchy w księstwach naddunajskich). Dzienniki zaczynają zwracać uwagę na rozruchy w księstwach naddunajskich. *Nord* obszernie rozbiera ten przedmiot i dowodzi, że książę Kuza obaliwszy dawny porządek polityczny i społeczny w księstwach, w interesie własnym, a nie w interesie ludu, nie zdołał utrwalić nowego, i z tego powstał prawdziwy bezrząd. Susza, a następnie wylewy, doprowadziły mieszkańców do nędzy, kiedy tymczasem podatki ciągle wzrastały; przy takiem niezadowolnieniu ludności, potrzeba było już tylko byle czego, aby wywołać wybuch. Zaprowadzenie monopolu od tytoniu, szkodliwe nie tylko dla handlujących nim i plantatorów, lecz i dla całej ludności, przez tak znaczne podniesienie ceny artykułu powszechnie używanego, było kroplą wody przyczyniającą się do wylania płynu z przepełnionego naczynia. *Nord* w spiesznym powrocie księcia Kuzy do Bukaresztu upatruje dowód, jak groźne musiały być te rozruchy, których powody objaśnia. Tymczasem *Opin. nat.* która od dwóch lat przedstawiała ciągle księstwa naddunajskie jako raj ziemski, w kłopocie, jak objaśnić rozruchy, zwaliła je na intrygi ruskie, co jej dało sposobność do nowych szumnych deklamacij. *Nord* tak w końcu się odzywa: „Po co usiłować wykazać redaktorom *Opin. nat.* „że Rosja w obecnym okresie wewnętrznego „swego przekształcenia, bardziej niż którekolwiek mocarstwo, ożywiona jest życzeniem, aby „pokój panował na Wschodzie, tak samo jak na „innych jej granicach? Po co im przypominać „rady umiarkowania i pojednania udzielane przez „gabinet petersburgski, tak w Konstantynopolu „jak w Bukareszcie i Belgradzie, dla uprzedzenia przyszłych zajść i załagodzenia istniejących? Napróżnoby się traciło czas; *Opin. nat.* „widzi rzeczy i ludzi nie tak jak są, ale jak pragnie żeby były.”

* (Chleb i mięso). Otrzymaliśmy list następującej osnowy: Nie moją to, panie redaktorze, będzie winą, jeżeli polityka wciśnie się do tych kilku wierszy, które piszę w kwestji nowego sposobu sprzedawania chleba i mięsa. Jest to winą charakteru narodowego, który stanowczo nie jest dość dojrzałym dla korzystania z udzielonych swobód bez nadużywania ich. W sferze polityki, lata które upłynęły od 1815 do 1830, i od 1856 do 1863, świadczą o tej prawdzie. W innej zaś sferze, dwa miesiące męczarni moralnych i fizycznych, przez które przeszły gospodynie domów od czasu zniesienia taksy, każą niemal żałować tego zniesienia, które powitaliśmy z radością, upatrując w niem postęp.—Zaczniemy od chleba: nigdy nie był on gorzej wypieczonym, niezdrowszym i droższym; nigdy jeszcze nie trzymał on wagi tak powszechnie niższej od ustanowionej, jak od chwili zniesienia taksy. Na pociechę uskarżających się, piekarze nie znajdują nic lepszego do powiedzenia, jak tylko to, że przyszłej zimy będzie jeszcze gorzej. Zbiory rzeczywiście nie wszędzie były dobre, deszcze zaś które teraz padają, bardzo zaszkodziły pszenicy. Należy koniecznie, w interesie klas ubogich, postawić piekarzy w niemożności pogorszenia jeszcze położenia i nadużywania pozoru podrożenia.—Co do mięsa, czytamy wprawdzie perjodycznie w gazetach listę rzeźników, którzy zobowiązali się dobrowolnie do sprzedawania takowego niżej cen przez nich zaakceptowanych, lecz wątpimy, ażeby znaczna liczba domów korzystała z tej hojności, istniejącej tylko na papierze. Rzeczywiście, najczęściej się trafia, że służące zgłaszające się do którego z tych rzeźników i żądające przyrzeczonego zniżenia ceny, witane bywają śmiechem, a gdy obstają przy swem żądaniu, dawane im jest mięso pośledniejszego gatunku.—Należy temu jak najrychlej zaradzić. Czy wszyscy mieszkańcy mają zmówić się, jak to zaleca jedna z naszych gazet, i powstrzymać się całkiem i ogólnie od używania mięsa aż do chwili, w której panowie rzeźnicy będą upraszali o łaskę? Lecz nie ma pewności, czy po uzyskaniu takowej, nie wrócą do dawnych narowów. Przyszłoby przeto do powtarzania tego środka na nowo bez końca, pozbawianie zaś żołądka żywności posilnej jest wielce zdrowiu szkodliwe. Czy miasto ma samo pozaprowadzać piekarnie, jak tego żąda inna gazeta, dla wywołania konkurencji z piekarzami posiadającymi konsensa? Środek podobny nie zdaje się nam być skutecznym, i był już co do rzeźników próbowany, lecz bez wielkich rezultatów. Czy należy poddać piekarzy i rzeźników pod ściślejszy dozór? Czy mamy nareszcie cierpieć jeszcze wytrwale przez jakiś czas, w nadziei, że ci handlarze niezbędnych artykułów zrozumieją w końcu swój własny interes i poprzestaną na słusznym zysku? Ograniczamy się na teraz na postawieniu tych wszystkich kwestij, pozostawiając ludziom kompetentnym rozwiązanie ich. Stwierdzamy jedynie tę okoliczność, że położenie zaczyna być niepodobnem do zniesienia.

* (Tydzień giełdowy). Tendencja ku obniżeniu walut zagranicznych, na naszej giełdzie w tygodniu poprzednim objawiona, przetrwała jeszcze, chociaż w mniejszych rozmiarach, do środy tygodnia zeszłego, lecz od czwartku kursa nasze doznały stopniowego podwyższenia, tak, iż z końcem tygodnia ażio zagraniczne podniosło się znowu. Różnica więc w porównaniu z tygodniem poprzednim, wypada na naszą niekorzyść. Tranzakcje w papierach publicznych i innych wartościach, w tygodniu upłynionym z małym wyjątkiem były szczupłe. Listy zastawne zniżyły się znowu. Obligi skarbu utrzymały się na dawnej wysokości. 5 cio procentowych biletów banku Cesarstwa nie wiele zakupiono; 4-ro procentowych metalików wcale na giełdzie nie było. Z akcij drogi żel., rosyjskie wcale na sprzedaż nie były wystawione, warszawsko-wiedeńskie całkiem były zaniedbane, a bydgoskie w nie wielkiej ilości kupowano; terespolskich akcij obroty w tym tygodniu były mniejsze jak poprzedniego. Tylko w nowej pożyczce premjowej obroty były więcej ożywione. *(G. Handl.)*.

---

* (Okręgi wojenne na Kaukazie i w Syberji). *Najwyższy rozkaz z d. 6 sierpnia r. b.* Dla miejscowego zarządu siłą zbrojną i instytucjami na Kaukazie, w kraju Orenburgskim i Syberji zachodniej i wschodniej, uorganizowane zostają następujące okręgi wojskowe: kaukazki, orenburgski, zachodnio-syberyjski i wschodnio-syberyjski, z zarządami wojskowo-okręgowemi, a to na zasadzie ogólnego postanowienia, najwyżej zatwierdzonego pod d. 6 sierpnia 1864 roku, i dodatkowych przepisów. Jak tylko nowe te zarządy rozpoczną swe czynności, mają być zwinięte: 1) główny sztab armji kaukazkiej; 2) sztaby wojsk kraju Orenburgskiego, zachodniej i wschodniej Syberji, wraz z wydziałami prowjanckiemi; 3) sztab naczelnika artylerji kaukazkiej armji i sztaby miejscowych naczelników artylerji w oddziałach kraju kaukazkiego; 4) biura naczelników artylerji kraju orenburgskiego, zachodniej i wschodniej Syberji i brygady konnej artylerji wojska kozaków syberyjskich; 5) sztab naczelnika inżynierji armji kaukazkiej, miejscowi naczelnicy inżynierji w oddziałach kraju i kierujący częścią inżynierską w twierdzach, fortach i miastach; 6) biura orenburgskiego okręgu inżynierji i naczelników inżynierji zachodniej i wschodniej Syberji; 7) intendentura kaukazka, wraz z ober-prowjantmajstrami w Tyflisie, Stawropolu i Piotrowsku; 8) komisje komisorjackie: tyfliska, stawropolska, omska i irkucka; 9) komisje polowe prowjanckie: orenburgska, omska i irkucka, wraz z należącemi do nich urzędami inspektorów cząstkowych; 10) biuro jenerał-sztab-doktora armji kaukazkiej i posady sztab-doktorów w obwodach: kubańskim, terskim, dagestańskim, i jenerał-gubernatorstwie kutaiskiem, wraz z ich pomocnikami; 11) inspektorowie bataljonów linjowych: kaukazkich i nadmorskiej krainy Syberji wschodniej; 12) urząd naczelnika miejscowych wojsk w Syberji zachodniej. Dotychczasowe zaś biura dowodzących wojskami w obwodach kubańskim, terskim i dagestańskim zreorganizowane być mają podług nowych zasad. Wojska na Kaukazie zachowują nazwę armji, a przeto głównym zwierzchnikiem tego okręgu będzie głównodowodzący armją kaukazką. — Mianowani zostają dowódcami wojsk w okręgach: *Orenburgskim*—Orenburgski jenerał-gubernator dowodzący wojskami kraju orenburgskiego, jenerał-adjutant Krzyżanowski, z zachowaniom tytułu jenerał-adjutanta i jenerał-gubernatora orenburgskiego; *Zachodnio-syberyjskim*—jenerał-gubernator Syberji zachodniej, dowodzący wojskami tamże, senator, jenerał piechoty Duhamel, z zachowaniem tytułu jenerał-gubernatora zachodniej Syberji i senatora; *Wschodnio-syberyjskim*—jenerał-gubernator Syberji wschodniej.i dowodzący wojskami tamże, jenerał-lejtnant Korsakow 6 z zachowaniem tytułu jenerał-gubernatora gubernji wschodniej. *Pomocnikiem głównodowodzącego armją kaukazką*—naczelnik sztabu głównego armji kaukazkiej, jenerał-adjutant Karcow 1, z zachowaniem tytułu jenerał adjutanta. Naczelnikami sztabów okręgowych: *Kaukazkiego*—dyżurny jenerał armji kaukazkiej, jenerał-major Limanowski; *Orenburskiego*—naczelnik sztabu wojsk kraju orenburskiego, jenerał-major Lewenhof; *Zachodnio-syberyjskiego*—naczelnik sztabu wojsk Syberji zachodniej, jenerał-major Krojerus; *Wschodnio-syberyjskiego*—naczelnik sztabu przy jenerał-gubernatorze i członek rady głównego zarządu Syberji wschodniej jenerał-major Kukiel, z zachowaniem obowiązków członka rady. *Atamanem nakaznym wojska kozaków przy armji kaukazkiej*—ataman polowy pułków dońskich przy tejże armji będących, jenerał-major Chreszczatycki. *Naczelnikiem miejscowych wojsk w kraju zakaukazkim i jenerał-gubernatorstwie kutaiskiem*—inspektor bataljonów linjowych kraju zakaukazkiego, jenerał-major Oklobzio. Naczelnikami wojennymi gubernjalnymi: *irkuckim*—starszy członek zarządu wojskowego zabajkalskiego, pułkownik Pedoszenko; *jenisiejskim*—pułkownik pułku 97 liflandzkiego piechoty Zejfort,—obaj z zaliczeniem do piechoty armji.—*Naczelnikiem sztabu wojsk obwodu nadmorskiego*—starszy adjutant dyżurnego jenerała głównego sztabu Jego Cesarskiej Mości, liczący się w piechocie armji, podpułkownik Tichmieniew. *(Rus. Inw.)*

---

* (Parcelowanie.—Wychodźtwo). *Kcynia, 17 sierpnia.* Dobry interes zrobiony został obecnie przez rozparcelowanie kupionego za 8,000 talarów gruntu włościańskiego w Roztrębowie, mającego przestrzeni 115 morgów. Przy sprzedaniu cząstek, otrzymano po 75 talarów za morgę, nie licząc w to lasu i budynków. Dotychczasowy właściciel tego gruntu emigruje, z pozostałemi mu 6,000 talarów, do Ameryki. W ogóle teraz, gdy wojna została ukończoną, wychodźtwo do Ameryki wszczyna się na nowo w wielkich rozmiarach. Co miesiąc udają się tam z tutejszej okolicy liczne familje i jeszcze znaczniejsza liczba osób pojedynczych, w końcu zaś b. m. puści się w drogę tamże towarzystwo złożone ze 100 przeszło osób. *(Patr. Z.)*

* (Zmiany w Galicji). Spodziewane są w Galicji wielkie zmiany pod względem obsadzenia wyż-

szych posad rządowych; powiadają, że na czele rozmaitych władz mają stanąć na nowo wszyscy ci urzędnicy, którzy funkcjonowali za czasów namiestnictwa hr. Gołuchowskiego. W Galicji wiadomość ta przyjętą została z niezbyt wielkiem zadowoleniem. *(Nordd. A. Z.)*

* (Powrót z niewoli). Dnia 10 b. m. odstawiono do c. k. urzędu cyrkułowego w Jaworznie czterech poddanych austrjackich, uwolnionych przez władze ruskie. Odesłano ich niezwłocznie do właściwych władz. *(Krak. Z.)*

* (Oszustwa.) Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na rodzaj oszustwa, które od niejakiego czasu zarzuca już sieci i na kraje polskie. Istnieją w Londynie zmyślone firmy kupieckie i bankierskie, których nikt tam nie zna, albowiem kryją się one przed okiem władzy, a za to rozsyłają po Europie okólniki ofiarując rozmaite usługi i sypiąc bez miary obietnicami, żeby złudzić łatwowiernych i wyłgać od nich pod różnemi pozorami ile się da, kilka lub kilkanaście funtów sterlingów, a choć i tyleż szelingów. Rozpisują one listy do różnych osób setkami lub też ogłaszają się po pismach publicznych, a te nie mogą odmówić przyjęcia ogłoszeń, nie wiedząc, czy firma jest rzetelną lub nie. Nie zawadzi jednak ostrzedz, jak to często czynimy, gdy mamy pewność. Znany dom londyński „K. Bobczyński et Com. (late J. Mathews) Agents et Warhousemen, 11, Addle-street, City" pisze nam z tego powodu: „Kilka domów kupieckich z prowincji polskich wywiaduje się w naszym kantorze o firmę angielską *John Greenham et Co.*, która w *Czasie* z d. 7 lipca Nr: 152 anonsowała się pragnąc wejść w stosunki z domami za granicą. Aby więc zawiadomić zgłaszających się, a nadewszystko, aby publiczność ostrzedz, prosimy o ogłoszenie, że takiej firmy handlowej na targu londyńskim nie ma, że zamiary tych co się tak ogłaszają jak John Greenham et Comp. nie mogą być bardzo czyste." P. Bobczyński dodaje, że podobnych wywiadywań chętnie i nadal podejmuje się bezpłatnie dla rodaków, byle ich od szkody zasłonić. *(Czas).* (Żeby to p. Bobczyński podjął się ostrzegać współrodaków od innych towarzystw czyli spółek, co pod płaszczykiem patrjotyzmu wyciskają grosz z kraju, niby na utrzymanie wychodźców, niby dla dobra ojczyzny. *P. R.)*

* (Drogi żelazne). *Hasło* oblicza, że Galicja, licząc nawet kolej lwowsko-czerniowiecką, posiada, w porównaniu z innemi prowincjami, bardzo małą przestrzeń dróg żelaznych. Nie całych pięć mil drogi żelaznej przypada na 100 mil kwadratowych ogólnej przestrzeni kraju. *Hasło* podnosi korzyści, jakie wyniknąć z drogi żelaznej lwowsko-brodzko-tarnopolskiej i z kolei mającej połączyć Galicję z Węgrami, i wynurza życzenie, ażeby ministerstwo, na zasadzie § 13 patentu lutowego, udzieliło jak najrychlej koncesje na budowę tych dróg.

---

* (Kozaczyzna turecka). Potem co nagadali dziennikarze polscy o kozaczyźnie tureckiej, słusznie robi *Czas*, podając następny list z Adrjanopolu 4 sierpnia: „Dostaliśmy tu do rąk *Dziennik Poznański* a potem *Gazetę Narodową*, która powtórzyła za nim dwa listy z Turcji, pierwszy opisujący pochód tryumfalny oddziału kozackiego z Monastyru do Adrjanopolu; drugi o szkole wojskowej ustanowionej w Stambule dla organizacji kozaków ottomańskich. Te dwa listy są podwójnym złym uczynkiem, gdyż inaczej nie można nazwać oszukiwania własnych swych braci, powoływania ich do najprzykrzejszego położenia pomocą fałszywych opisów i fałszywych obietnic. Nie, pochód z Monastyru do Adrjanopola nie był żadną przyjemnością, ale uciążliwym marszem; pod żarzącem słońcem nie było *mastyki* (wódki), bo nie było za co jej kupić; mieszkańcy ze strachem i niechęcią przyglądali się ciągnącej kolumnie, złożonej po większej części z rozmaitej hałastry wszelkiej narodowości, między którymi wielu cyganów i mieszkańców rozlicznych plemion, jakie się spotykają w krainie bałkańskiej, a biedni wychodźcy polscy ani liczbą ani powagą stopnia nie trzymają w niej prymu. Dla tego też mieszkańcy zamykają się przed tą czeredą w obawie napadów, na które skarga doszła aż do Seraskeratu; z bułgarkami ani greczynkami figlować nie było można, gdyż przed pułkiem jak myszy się kryły; wali-pasza adrjanopolski naprzeciw pułku nie wyszedł, a ciągłe skargi mieszkańców Adrjanopolu przeciw wybrykom tej niby polskiej kozaczyzny, zmusiły pułkownika Gościmińskiego, aby się ściśle trzymać przepisów ograniczających bywanie żołnierzy i podoficerów w mieście; nie warto dodawać, że żadnego szampana konsulowie kozakom nie ofiarowali, w skutku czego kozacy szampana tego nie przyjęli a nawet i nie pili. Co do szkoły wojskowej, coś takiego w Stambule Sadyk pasza utworzył; nie będąc do niej przypuszczonym, nie mogę twierdzeń korespondenta kontrolować; to tylko wiem, iż porucznicy Bruno Lisikiewicz i Kowaleńko nie istnieją, tylko czausze (wachmistrze) tego nazwiska, a nominacja Kowaleńki na czausza datuje dopiero od kilku dni. Dopełniłem obowiązku przestrzegając Polaków, których młoda imaginacja mogłaby się zapalić na myśl konnych podróży wśród malowniczych krajobrazów Macedonji i Turcji, przy odgłosie różnobrzmiących śpiewów, przy wesołych biesiadach nad brzegiem jasnych strumyków, pod czarującem światłem oczu greczynek, pod wysokim powiewem wielkich myśli i wielkich nadziei. Nic takiego tutaj nie ma; wśród natłoku wyrzutów bułgarszczyzny, cygańszczyzny, żydowszczyzny i moskiewszczyzny, żołnierska bieda staje się biedą plugawą i nieochędożną; myśli o religji, o ojczyznie, o przyszłości konają w ścieraniu się różnolitych wyznań i narodowości, które w nieokrzesanych umysłach kończy się na zwierzęcej obojętności. Biada dobrze wychowanemu młodzieńcowi polskiemu, który wpada w ten motłoch." (Tu autor listu kadzi armji tureckiej i zachęca polaków do wstępowania w jej szeregi, twierdząc nawet, że „przymierze uciśnionej Polski z zagrożoną Turcją, jest rzeczą bardzo naturalną."(?!!) Pomijamy te dziwolągi. *P. R.)* „Ale po roku doświadczenia nie mogę widzieć praktycznego rozwinięcia tej zasady w pełzaniu po prowincjach tureckich różnolitej zgrai kozackiej, gdzie się doszukasz wszelkiej narodowości, wyjąwszy kozackiej; nie mogę wierzyć, aby idea polska mogła się zachować wśród niewiary, kradzieży, pijaństwa i zgorszenia; nie mogę sobie wyperswadować, aby pułk złożony z dzisiejszych żywiołów, mógł być użytecznym dla Turcji. Teraz, czy nowo ustalona szkoła w Stambule poprawi ten stan rzeczy? Jeśli to nastąpi, pierwszy się z tego będę radował, pierwszy Polaków do organizacji zapraszać będę gotów. Ale do tej chwili, niech młodzież polska nie roi złotych snów, a w każdym razie niech sobie przypomni, iż wojsko tureckie nie więcej jak francuzkie lub angielskie ofiaruje złotem odurzających mastyk i upajających greczynek."

* (P. Młochowski i *Ojczyzna*). Otrzymaliśmy następujący list z Paryża, datowany 15-go, od p. Młochowskiego, wraz z odpowiedzią nań *Ojczyzny*, z prośbą o zamieszczenie ich w szpaltach naszego dziennika, której tem chętniej czynimy zadosyć, iż pod pewnemi względami zgadzamy się ze zdaniami bronionemi przez autora. Dziwi nas wszelako, iż p. Młochowski tyle przywiązuje wagi do tytułów nadanych mu przez rząd pseudo-narodowy, kiedy je aż w całości podpisuje pod listem.

Panie redaktorze! Przesłałem następujący list do dziennika *Ojczyzna* i otrzymałem nań poniżej zamieszczoną odpowiedź. Miałem nadzieję że będzie zamieszczony, lecz Giller i spółka nie lubią aby mówić prawdę emigracji. List mój był następujący osnowy:

„Panie redaktorze! Mam honor prosić pana o zamieszczenie w szpaltach swego pisma, tego co następuje: Kilku złośliwych emigrantów oskarża mnie w sposób najohydniejszy. Opowiadają o mnie fakta, które napiętnowałyby mnie na zawsze hańbą, gdyby były prawdziwemi. Przez kilka miesięcy spokojnie i cierpliwie czekałem końca burzy, w przekonaniu, iż potwarcy z czasem uznają swą niesprawiedliwość; dziś, kiedy widzę że burza ciągle trwa, odpowiadam w następny sposób wszystkim mym potwarcom:

1) Nie miałem nigdy stosunków z ambasadą ruską i tylko w niej byłem, dlą uzyskania pozwolenia powrotu do Polski i poddania się pod sąd wojenny; odmówiono mi paszportu i już więcej tam nie postała moja noga. Kużyna i L. Brzozowski wiedzieli o mym kroku. Zbyt kocham mój kraj i moją rodzinę, aby mi mogło podobać się w emigracji. Pytam się czy ten krok mój był zbrodnią?

2) Fałszem jest jakobym zajmował się zbieraniem podpisów na adresie, i żebym dostawał po 100 fr. za podpis. Wątpię, aby tak dbano o podpisy wychodźców; zresztą nie jestem komisantem.

3) Fałszem jest jakoby ambasada ruska powierzyła mi znaczną sumę pieniężną na koszta powrotu wychodźców do kraju i jakobym uciekł zabrawszy miljon. Nie opuszczałem Paryża, gdybym zaś dopuścił się takiego przywłaszczenia pieniędzy, byłbym aresztowany przez władze francuzkie, a jestem wolny.

4) Fałszem jest jakobym był powodem aresztowania doktora Estrajchera i Daniłowskiego, również jak i jednego jeszcze młodzieńca, którego nie znam nazwiska. Zostawiam takie podłości mym potwarcom.

5) Fałszem jest jakobym był spoliczkowany przez pułkownika Raczkowskiego, który zbyt dobrze jest wychowany aby się do tego posunął; zresztą nie należę do rzędu tych, co bezkarnie pozwalają się policzkować.

6) Oskarżają mnie, że pisałem o dziele p. Mollera; nie wiedziałem że p. Moller jest rosjaninem, miałem go za duńczyka; zresztą ten fakt nie może być uważany za hańbiący, mam bowiem prawo pisać wszystko co mi się podoba, abym tylko nie mijał się z prawdą.

Podczas powstania porzuciłem me stanowisko i wstąpiłem do szeregów walczących; siedm razy byłem wymieniony w rozkazach dziennych, jako dobrze zasłużony ojczyznie; dziś kiedy na nieszczęście jestem w emigracji, wolno mi zrobić następujące uwagi: że zmistyfikowano ludzi serca, że roztrwoniono fundusze narodowe i sprawiono tylko nieszczęście kraju. Jeżeli moja krytyka razi uszy niektórych doktorów w sztuce powstańczej, tem gorzej dla nich; piszę aby dowieść mym braciom, iż nie byłoby źle gdyby odtąd wstrzymać się zupełnie od wszelkiego bezużytecznego podnoszenia broni, ustanowić kontrolę pieniędzy, gdyby na nieszczęście kraju powstanie kiedy wybuchło i wybierać na dowódców ludzi dojrzałych a nie pierwszych lepszych

Jeżeli według mych potwarców prawda powinna być ukrywana, nie podzielam ich zdania; co chcecie, jestem oryginałem i bardzo upartym, i raczej pozwolę się zamordować jak Miniszewski, niż porzucę me zdanie.

Moi potwarcy nie są wcale loiczni; głoszą miłość wolności, a nie dają prawdziwemu słudze sprawy narodowej, wolności wyrażania swego zdania. Przyjm pan i t. d. Podpisano: *Młochowski, były podpułkownik i były naczelnik powiatów warszawskiego, sochaczewskiego i rawskiego.*"

Na to odpowiedziała *Ojczyzna:*

„Wieści krążące po emigracji, że pan Młochowski
„był dowódcą oddziału w Rawskim powiecie, już za
„granicą będąc, został tajnym ajenten policji moskiew-
„skiej, że pisuje dla zarobku do „Dziennika Warsz."
„różne artykuły z Paryża, z Londynu bezimiennie, lub
„też literami A. M. podpisane, i do nas doszły;—nie
„mając jednak żadnych dowodów przeciwko p. Mło-
„chowskiemu do wiadomości publicznej podać ich nie
„mogliśmy. Pod d. 3 sierpnia z Paryża p. Młochow-
„ski napisał do nas w swojej obronie list po francu-
„ku (po polsku nie umie dobrze) prosząc o umiesz-
„czenie go w „Ojczyznie". W liście tym p. Młochow-
„ski zaprzecza jakoby był ajentem moskiewskiej am-
„basady i powiada, że tylko raz jeden był w ambasa-
„dzie starając się o powrót, którego mu odmówiono;
„zaprzecza że podpisów na adres do cara nie zbierał;
„że nie przywłaszczył sobie żadnej znacznej sumy da-
„nej mu z ambasady moskiewskiej; że nie przyczynił
„się do aresztowania pp. Estrejcher i Daniłowskiego
„i trzeciego jeszcze, którego nazwiska nie pamięta;
„że od pułkownika Raczkowskiego policzka nie otrzy-
„mał—i że wreszcie to co napisał o haniebnej książce
„p. Mollera, napisał według swojego przekonania.
„Przy tej okazji zwracając się p. Młochowski do tak
„przez niego nazwanych swoich kalumniatorów, wy-
„powiada opinje, które słusznie mogły wzniecić po-
„dejrzenie przeciwko p. Młochowskiemu. W opi-
„njach tych porównywa się z Miniszewskim. Dla
„nich to, listu p. Młochowskiego drukować nie bę-
„dziemy, donosząc zaś o tem p. Młochowskiemu, ra-
„dzimy, jeżeli czuje się być niewinnym, a o czem list
„jego bynajmniej nie przekonywa, a my sądzić tutaj
„bez faktów nie możemy, ażeby oddał się pod sąd
„emigracji w Paryżu i przed nią usprawiedliwił się
„z zarzutów hańbiących Polaka."

Giller nazywa książkę p. Mollera *haniebną*, ale nie przeczy budżetowi; wygrywam zatem sprawę.

Przyjm Pan i t. d.

Młochowski.

Ameryka.

* (Podatki i patrjoci). Dług publiczny, przez sekretarza skarbu ostatecznie na 2 miljardy 750 milionów dolarów, z opłatą rocznego procentu 64 milionów w złocie lub 75 milionów w papierach, obliczony, nie mało się przyczynił do ostudzenia rozpalonych wyobraźni. Co do środków, celem zaspokojenia przyjętych zobowiązań, wszelkie rozprawy, aż do zebrania się kongresu, za wszechstronną zgodą, zawieszone zostały. Tymczasem zaprzeczyć trudno, że niektóre z nowych podatków niecierpliwie są znoszone. I tak, nałożony został podatek od każdej zrobionej damskiej sukni w stosunku do wartości, jaka przez krawca lub modniarkę w tym celu jest podawaną. Panie przez cały ciąg wojny gorąco takową popierały, lecz teraz kiedy pokój jest przywrócony, „the dress tax" (podatek od sukni) nie mile jest widziany. Drugim tego rodzaju podatkiem jest 2 cent: od każdej fotografji lub obrazu stereoskopowego. Na południu brak kapitałów zupełny, północni zaś kapitaliści go-

towiby przyjść w pomoc, lecz żądają słusznie rękojmi, że nie będą narażeni na stratę swego mienia. Przedewszystkiem chcą oni być zapewnieni, że południe wyraźnie i ostatecznie zrzekło się zamachów swoich na całość rzeczypospolitej. Jeżeli więc tak zwani (nb. przez siebie tylko) „przyjaciele" południa, zaprzeczają temu, jakoby południe zwyciężonem zostało, i nakazują mu stawiać rządowi różne trudności przez opozycję swoją w kongresie, zadają oni własną ręką krajowi temu najdotkliwszą klęskę, jakiej tylko doznać może. Nie dosyć za tem, że go do obecnego stanu ubóstwa i nędzy doprowadzili, ale jeszcze zwiększyć chcą to nieszczęście, odejmując mu wszelkie nadzieje ratunku na przyszłość. Jeszcze znajdują się obrońcy sprawy południowców, którzy odwołują się do ciemnoty i namiętności ludowych, podmawiając ich, że jedynie wypada im przechodzić przez formalność pozornej uległości i ukrywać swą nieprzyjaźń do rządu, by w rezultacie pewnemi być zwycięztwa. Podobne przedstawienie rzeczy jest sto razy gorszem od głupoty; jest to wyraźna zbrodnia, która zdawałaby się być natchnioną przez uczucie szatańskiej nienawiści do kraju, którego niby to zbawcami się być mienią. Żaden mąż północy nie zwróci się z kapitałami swemi do kraju, który zaledwie ukrywa swą nielojalność. Południe musi się tarzać w prochu, dopóki jego fałszywi przyjaciele zechcą uporczywie głosić, że takowe do ciągłego buntu jest gotowem. (Niepodobna w tych wyrazach, podanych tu z *Times'a*, nie widzieć niejakiej analogji z naszem położeniem; że kapitały tak krajowe jako i zagraniczne w współdziałaniu swem do podniesienia kraju wahać się muszą aż do ostatecznego zerwania kraju z narzucającemi mu się rewolucyjnemi protektorami swemi, nie potrzebuje dowodzenia. *P. R.)*

* (Usiłowania Juareza). Podług wiadomości z San-Francisko z 3-go b. m., wszelkie usiłowania stronnictwa Juareza dla zyskania w pomienionem mieście przyjaciół i zasobów materjalnych, pozostały do owego czasu bez żadnego prawie rezultatu. *(La Fr.)*

* (Parlament kanadyjski; projekt konfederacji; jenerał Grant). P. Narcyz Belleau mianowany został pierwszym ministrem. Parlament kanadyjski rozpoczął swoje posiedzenia. Rząd wynurzył nadzieję, że prowincje przyjmą projekt konfederacji.—Jenerał Grant przybył do Kwebeku i był na obiedzie u gubernatora. Jenerał pojechał zwiedzić Montreal i Torronto. *(La Patr.)*

Austrja.

* (Książę Kuza) przerwał swą kurację w Ems i w powrocie do Bukaresztu przybył do Wiednia, zkąd miał 19-go b. m. udać się przez Lwów w dalszą podróż. Troski rządu, po których książę chciał wypocząć u wód, ciążą obecnie na nim z większą jeszcze niż poprzednio siłą. *(Wien. Z.)*

Francja.

* (Cisza w Paryżu.) Stolicę Francji opuszczają obecnie jedna za drugą osoby mające znaczenie polityczne. Dyplomaci wyjeżdżają za urlopami; pan Drouyn de Lhuys, idąc za przykładem swych kolegów, opuścił Paryż na dwa tygodnie, dla prezydowania na radzie jeneralnej. Będzie przeto podostatkiem czasu dla zastanowienia się nad okólnikiem ministra spraw wewnętrznych do prefektów, zalecającym tym urzędnikom, ażeby wybierali merów z pośród nowomianowanych członków rad gminnych. *(Nordd. A. Z.)*

* (Uroczystość 15 sierpnia) obchodzoną była w Rouen z większą niż gdziekolwiekindziej okazałością. Przystąpiono w tem mieście normandzkiem do wzniesienia pomnika Napoleonowi III. Fundusz na ten cel pochodzi ze składek narodowych. *(La Patr.)*

* (Posiedzenia rad jeneralnych) miały być otwarte 21-go b. m. Zapewniają że prefekci otrzymali polecenie oświadczenia prezesom tych zgromadzeń, ażeby powstrzymywano się od wszelkich mów politycznych. *(La Fr.)*

* (Ordery). Cesarz Maksymiljan z okoliczności swych urodzin udzielił wielką wstęgę orderu Gwadelupy, sławnemu mistrzowi Rossiniemu, krzyż komandorski, dyrektorowi sztuk pięknych, p. K. Gounodowi autorowi Fausta i Mireille, i p. Grandguillot, redaktorowi pisma *Le Pays*; krzyż urzędnikowski p. Dalloz spółpracownikowi *Monitora*, p. Aylie-Langle, z dziennika *La Presse*, p. Rolland z pisma *Pays*, pp. J. Cohen i Marie Escudier z *La France*, kawalerski p. Outrebon z *La Patrie*. Panna Rose Bonheur otrzymała krzyż świętego Karola 2 klasy *(La Fr. music.)*

Hiszpanja.

* (Kwestja finansowa). Podług korespondencji z Madrytu, Hiszpanja przechodzi obecnie przez okres finansowy, który nie jest bez pewnych trudności; lecz nie należy przesadzać doniosłości tego przesilenia, a obok tego, dezamortyzacja, reforma taryfy i usiłowania rządu dla dojścia do równowagi w budżecie wydatków i dochodów, spowodują zczasem lepsze położenie. Ministerstwo obecne stawia tę kwestję na pierwszym planie, i dla rozwiązania jej nie brak mu ani dobrej woli, ani talentu, ani środków. *(La Fr.)*

* (Królowa Izabela.—Królowa Krystyna.—Infant Don Franciszek). Zapewniają, że królowa Izabela zwiedzi wkrótce Nowarę i prowincje biskajskie. Powrót jej królewskiej mości do stolicy nastąpi w końcu września.—Królowa Marja Krystyna i jej małżonek książę Rianzares, zabawią z Zarauz do końca b. m. i udadzą się we wrześniu do Austrji.—Zwłoki infanta Don Franciszka miały być przeniesione 14 b. m. koleją żelazną do Eskurjalu. Z powodu ustawicznych wymiotów w ciągu ostatnich godzin swego życia, infantowi nie można było udzielić sakramentu komunji. Na skutek wyraźnego jego życzenia, ciało jego nie będzie nabalsamowanem. *(Nordd. A. Z.)*

Niemcy.

* (Kwestja księstw). Otrzymujemy z dobrego źródła ciekawe wiadomości co do układu zawartego pomiędzy Prusami i Austrją w sprawie księstw nadelbańskich. Najpierw, układ ten jest jedynie tymczasowy, jak przewidywać należało. Powtóre, za podstawę jego służy dalsze trwanie *condominium*, czyli dalsze obu mocarstw współposiadanie; lecz zamiast wspólnego współposiadania obu księstw, będzie to współposiadanie podzielone w ten sposób, że Prusy zajmą Szlezwig i będą w nim rządzić, Austrja zaś zajmie Holsztyn i obejmie także w nim rządy. Kombinacja ta ma w sobie na pierwszy rzut oka coś dziwnego, zwłaszcza jeżeli przypomnimy sobie, że jednym z powodów, dla których przedsiębrano wojnę, była właśnie chęć przywrócenia wspólnej dla obu księstw administracji, naruszonej, jak utrzymywano, przez Danję. Nowy układ, zamiast zjednoczenia obu księstw, rozdziela je bardziej niż kiedykolwiek, nadając każdemu z nich osobnego władcę. *(La Fr.)*

* (Książe Walji) znajduje się wraz z swoją małżonką, począwszy od 12 b. m., w zamku Rumpenheim, gdzie przebywają także w. książe meklenburg-strelicki, książe Cambridge i inne dostojne osoby. Książe Walji odjedzie w dniu 24 b. m. do Koburga. *(Patr. Z.)*

Prusy.

* (Wizyta króla pruskiego). Król pruski, zamierzając złożyć wizytę królowej Wiktorji w zamku Rosenau pod Koburgiem, chce uniknąć spotkania się z księciem Ernestem sasko-koburg-gotajskim. Ma to wielkie znaczenie w dzisiejszem położeniu rzeczy. *(Patr. Z.)*

Turcja.

* (Cholera). Liczba osób, które zmarły w Egipcie na cholerę w ciągu 40 dni, wynosi 82,000. Z tego przypada na Aleksandrję 12,000, na Kairo 30,000 i na resztę Egiptu 40,000. *(Patr Z.)*

Włochy.

* (Armja papiezka). Jaki jest prawdziwy charakter zadecydowanego obecnie w Rzymie zwiększenia armji papiezkiej? Czy chodzi po prostu o uzupełnienie i zwiększenie liczby wojsk przeznaczonych do utrzymywania porządku po wsiach? Czy też może rząd papiezki chciał, bez hałasu i ostentacji, zadosyć uczynić wymaganiom, jakie mu narzuca na przyszłość konwencja z 15-go września? Dzienniki klerykalne odpowiadają na tę ostatnią kwestję, że rząd rzymski postępuje obecnie tak samo, jak pierwszy lepszy rząd, i że nie troszczy się bynajmniej o konwencję, w zawarciu której nie miał udziału. Łatwo odgadnąć, że to *Monde* tak mówi. Lecz przekonania tego nie podzielają w Rzymie, i nie chcemy innego na to dowodu, jak tylko następujący list z Rzymu, pisany do wiedeńskiej *Gen. Corr.*: „Zmiana przekonań zaszła „obecnie u dworu rzymskiego. Papież przyjął, jak „powiadają, propozycję mgnora de Mérode co do „zwiększenia składu armji z 9 na 15,000 ludzi; projekt ten, roztrząsany na radzie ministrów, miał uzyskać zatwierdzenie, nawet ze strony kardynała Antonellego; rozpoczęto już rekrutowanie za pomocą „zaciągów dobrowolnych w prowincji Frosinone, „a p. de Sonnemberg, dowódca gwardji szwajcarskiej, „bawiący obecnie w Szwajcarji, miał otrzymać rozkaz „zwerbowania 500 młodych ludzi z pomiędzy zagranicznych strzelców. Ponieważ chodzi o zaciągnięcie „tylko 5 lub 6,000 ludzi, przeto prawdopodobnie nie „będą założone biura werbunkowe po za granicami „państwa kościelnego. Doniosłość tej wiadomości jest „widoczna. Jeżeli kardynał Antonelli, który przed „zawarciem konwencji mówił o rozpuszczeniu armji „papiezkiej, zgadza się obecnie na projekta mgnora „de Mérode, pochodzi to ztąd, że wierzy w opuszczenie Rzymu przez francuzów. Jeżeli papież przyjmuje „propozycję mgnora de Mérode, pochodzi to ztąd, że „ma pewność, iż zdoła stawić czoło zwiększonym wydatkom, co może uczynić jedynie przez zgodzenie „się na to, ażeby Włochy podjęły się części długu „papiezkiego. Jeżeli kardynał i papież zgadzają się „na postawienie armji na stopie zdolnej utrzymać porządek wewnętrzny, wyprowadzić ztąd należy wniosek, że mają pewność, iż Napoleon III, cofając swe „wojska, zamierza po prostu pozostawić Piusa IX oko „w oko z jego ludem, lecz że nie pozwoli na żadne „najście wojsk, czy to regularnych, czy nieregularnych. Wiadomość o bezzwłocznem zwiększeniu armji jest niezawodna. Co do wniosków, które ztąd „wyprowadzają i które tu przytoczyliśmy, są one powszechnie powtarzane. Zresztą będziemy wkrótce „wiedzieć czego się mamy trzymać." Wszystko to wydaje się nam bardzo racjonalnem, i zauważyć należy, że w samem Wiedniu przyjmowane są te domniemania, odrzucane przez *Monde*; a zatem w Austrji pojmowana jest dziś lepiej niż przez zaślepione stronnictwo ultramontańskie, niezbędność położenia, wynikającego codziennie dla rządu rzymskiego z biegu wypadków. *(La Patr.)*

* (Cholera i minister finansów p. Sella). Wiadomości z Ankony sięgają do dnia 15-go b. m., w którym to dniu zachorowało na cholerę 61 osób, a umarło 41. W Sinigaglia, dokąd schroniło się 7 do 8,000 mieszkańców Ankony, i prócz tego, z powodu jarmarku i do kąpieli morskich zjechało się 2 do 3,000 osób, stan zdrowia jak i usposobienie ludności były zadawalniające; przeciwnie zaś w Loreto umarło kilka osób przybyłych z Ankony, a w Bononji zachorował jeden podróżny przybyły z Sinigaglia. W Sansevero w neapolitańskiem zdarzają się jeszcze pojedyncze wypadki.—Minister finansów Sella widział się spowodowanym do zagrożenia dymisją każdemu urzędnikowi zależącemu od niego, tak w mieście jak i w prowincji Ankony, na przypadek wydalenia się z zajmowanego przezeń stanowiska.—Z Aleksandrji donoszą telegrafem pod dniem 15 b. m.: W sobotę umarł na cholerę 1, w niedzielę 2, w poniedziałek 1, we wtorek żaden. Wszyscy cudzoziemcy znajdują się w kwarantannie. W Kairze umarło w sobotę 5, w niedzielę 3, w poniedziałek 4, we wtorek 6 osób.—Na Malcie do końca zeszłego miesiąca wydarzyło się około 200 wypadków cholery, która dotknęła głównie niższą klasę ludności i garnizon. Połowa z zapadłych na cholerę umarła. Narzekają na brak obsługi szpitalnej i na bardzo niedostateczne zresztą środki sanitarne. *(Wien. Z.)*

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lublin, 13 sierpnia.

Korespondent *Tygod. Illustr.* — Trupa lwowska p. Miłaszewskiego.

W ostatniej korespondencji podaliśmy sprawozdanie z pierwszych przedstawień trupy lwowskiej w teatrze tutejszym, nie spodziewając się; że przybyły do Lublina gość-korespondent, wrażenia swoje tu zaczerpnięte, w szpaltach *Tygodnika Illustrowanego* rozwinie. [1]) Ubolewamy mocno nad prostotą i niegościnnością naszego miasta, w którego kościołach szanowny podróżny, nic więcej prócz skromnych sukienek pobożnych lublinianek nie dojrzał — (zapewne z religijno-moralnych pobudek obrał sobie te miejsca do podobnych studjów). — Zresztą i hotele nasze nie przypadły do estetycznego smaku zacnego gościa; — ogród Saski nie zachęcił go również; — wystawka przed cukiernią p. Semadeniego, nie dostarczyła materjału do głębszych badań — a artyści trupy p. Ratajewicza, z odwrotnej strony sztukę mu przedstawili,—nie domyślając się zapewne obecności tak znakomitej powagi literackiej.—Prawda, że świątynie nasze nie odznaczają się uderzającą powierzchownością, ani zbytkiem wewnątrznych ozdób; prawda, że brak nam hotelu europejskiego, z marmurowemi schody i adamaszkowemi meblami; — ale gdyby ciekawy badacz cokolwiek więcej chciał był sobie zadać trudu nad bliższem zapoznaniem się z godnemi uwagi przedmiotami, możeby złagodził swe nieprzyjazne wrażenia i zmienił przedwczesny sąd, grzeszący brakiem wszechstronnego zbadania rzeczy;— możeby wtedy więcej zadowolony, ujrzał niemało pomników i pamiątek archeologicznej wartości, godnych pióra prawdziwego badacza, nietylko pobieżnego obserwatora; może wtedy przechadzając się po naszym „Saskim ogrodzie" zachwyciłby się jego powabną romantycznością, a wystawka p. Semadeniego łatwiej by rozbudziła jego imaginację, ukołysaną omnibusową jazdą z Warszawy.

Co do nieprzyjemności, jakich szanowny korespondent doznał na ostatniem przedstawieniu trupy p. Ra-

[1]) Patrz N. 306 Tygodnika Illustrowanego z d. 5 b. m.

tajewicza, to żałujemy mocno, że zacna jego osoba z powodu ważnych zapewne zajęć swego powołania, nie raczyła kilka dni jeszcze pozostać na naszym partykularzu, gdyż miałaby sposobność wynagrodzenia swych nudów, na reprezentacjach trupy lwowskiej, która już punktualnie o godzinie siódmej rozpoczyna, a przed północą, bo o godzinie jedenastej kończy swoje spektakle. Możeby wtedy sz. korespondentowi większym się nieco przedstawił nasz teatr, jak to z pierwszego widzenia mu się wydało. Musiemy objaśnić go, że teatr nasz nie jest bynajmniej tak małym, gdyż jest on największym ze wszystkich prowincjonalnych teatrów królestwa. Scena jego jest zaledwie o 4 łokcie węższa od sceny teatru Rozmaitości—posiada 15 loż I-go piętra i 6 loż II-go piętra, 100 krzeseł, parter, balkon i galerję, w ogóle do tysiąca spektatorów pomieścić może (?), grzeszy wprawdzie podejrzaną nieco czystością, niepokaźną powierzchownością i ciasnym przystępem od ulicy pojezuickiej, na którą front jego wychodzi, jak również zbytniem podniesieniem sceny, a najbardziej, ciasną przestrzenią zakulisową— ale te wady pozostać muszą, dopóki projekt budowy nowego teatru nie przyjdzie do skutku.

Dorzuciwszy tych kilka uwag do spostrzeżeń szan. korespondenta, podajemy, stosownie do przyrzeczenia, dalsze sprawozdanie z przedstawień trupy lwowskiej. Z szeregu przedstawień pierwszego tygodnia, które zacytowaliśmy w ostatnim liście, komedyjka *Dla czego*, w zgrabnym i lekkim stylu napisana, dobrze była przyjętą. P. Nowakowska, w roli szesnastoletniej Amelki, z wdziękiem naturalnym przedstawiła nam naiwną dziewczynkę; a p. Wilkoszewski, powracający ze szkół dziewietnastoletni młodzieniec, zręcznie umiał połączyć studencką brawurę, z niewinną nieśmiałością niedorostka. Największą uwagę zwróciliśmy na komedję *Dawne grzechy*, w której po raz pierwszy mieliśmy ujrzeć p. Miłaszewskiego, dyrektora trupy, w roli Adama wieśniaka; lecz wyznać musimy, że szan. dyrektor niefortunny uczynił wybór z repertoaru swojego, na pierwsze zaprezentowanie gry swojej. Stara ta i oklepana dykteryjka, o pokusie do zakazanego owocu, chociaż dość składnie obrobiona i ubarwiona dowcipami i śpiewkami, nie przedstawia jednak pola do popisu scenicznych zdolności dla aktora. Korzystniejszym byłby dla p. Miłaszewskiego debiut w „Nieszczęśliwym przyjacielu," komedji odegranej we czwartek.

Tu przyznać musiemy, rola „Bussaca" była nader fortunnie przez p. Miłaszewskiego obsadzona—a nawet sądzimy, że takie właśnie role, swobodne, ożywione naturalną wesołością, są dla niego najstosowniejsze. Pominęliśmy w pierwszej operetce „Burmistrz oberżysta" pomówić o p. Nowakowskiem. Czekaliśmy by go bliżej poznać w obszerniejszych rolach. Zaraz też we wtorek przedstawił się w „Honorze ojca", w roli Ernesta Martel, a we czwartek, w komedjo-operze „Schadzka;" w pierwszej nie tak grą, jak wybornem scharakteryzowaniem się odznaczył.

Z przyjemnością patrzeliśmy na piękną grę p. Nowakowskiej w dwóch dramach: *Niezgodni bracia* i *Dama i dziewczyna*. Jak w jednej tak w drugiej, chociaż w charakterach zupełnie odrębnych, dała dowody prawdziwego talentu.

Przypominamy tylko skromnej Katarzynie, ażeby szyjąc w nocy, o godzinie trzeciej, nie zapomniała na drugi raz świecy na stole postawić—bo jakkolwiek długie dnie obecnie, to jednak o tej porze bez świecy, szyćby nie było podobna. W ostatnim tym dramacie i p. Linkowski zbierał zasłużone oklaski, a p. Szymańska przyczyniła się rolą pani Adamowej do ogólnej harmonji dramatu tego.

Niedzielne przedstawienie komedji „Przysługa" dorzuciło świeże laury p. Nowakowskiej.

Zakończymy korespondencję naszą, sprawozdaniem z niedzielnego przedstawienia operetki „Małżeństwo przy latarniach" z muzyką Offenbacha, która ożywioną grą p. Nowakowskiego, oraz p. Baranowskiej i panny Kwiecińskiej, nadzwyczaj przypadła do gustu publiczności.

Z przedstawień bieżącego tygodnia, mianowicie z dwóch dramatów: *Marja Joanna*, *Życie Szulera* i komedji *Zemsta za mur graniczny*, będziemy mieli materjał do następnej korespondencji. *L.*

Lwów, 16 sierpnia.

Komitet budżetowy.—Bartal.—*Hermanstadt Ztg.* o madziarach.—Kwestja narodowości.—Głos węgierski przeciw krystalizowaniu Polski w Galicji.—Nowy zakład.—Pożary.—Arcyksiążę Albrecht.—*Czas*.—*Hasło*.—*Gaz. Nar.*

Gaz. Wied. donosi, że dla gruntownego zaradzenia smutnemu położeniu finansów, ma być utworzony komitet budżetowy, w którym wezmą udział prócz ministrów stanu i finansów, prócz szefów wszystkich władz centralnych, także inne osoby, bez różnicy czy są urzędnikami lub nie. Celem robót tego wydziału będzie obmyślenie podstaw i środków oszczędności, które w miarę postępu wykażą potrzebę nowego komitetu, gdzieby rozbierano i oceniano projekta reformy systemu administracyjnego i sądownictwa. Bez tej zmiany trudno bardzo, by się powiodło zaprowadzić oszczędności doniosłe i trwałe.

Mianowanie Jerzego Bartala zastępcą prezydenta rady namiestniczej węgierskiej, sprawiło jak najlepsze w kołach węgierskich wrażenie. Bartal należy do najgorliwszych stronników Deaka. Tak madziary zbliżają się do kresu życzeń, a nawet marzeń swoich, wśród powszechnej wszystkich stronnictw zgody i radości, której niestety od czasu do czasu zawtórzy głos niezadowolenia lub owy z tak zwanych „partes adnexae". Na głosy te, trzeba już dla tego zwracać uwagę, że są zapowiedzią reakcji. Tak *np.* siedmiogrodzka *Hermanstadt Ztg.*, organ swojego czasu rządowy, podnosząc wyrazy centralizacja i decentralizacja powiada: „Wszystko dąży do przywrócenia ustaw z r. 1848, które są niezaprzeczenie centralistycznemi. Jeżeliby usiłowania te znalazły poparcie w kołach rządu węgierskiego, to możnaby wówczas powiedzieć, że w Węgrzech, gdzie najwięcej krzyczą przeciw germanizacji, chociaż jak najwięcej madziaryzują, że w tym kraju biją z jednej strony gwałtownie przeciw centralizacji austrjackiej, podczas gdy z całą energją dążą do centralizacji królestwa węgierskiego"... W słowach tych mieści się wiele gorzkiej dla madziarów prawdy, nad którą powinnoby się zastanowić pewne stronnictwo na Rusi.

W kwestji narodowości wydał Eötvös broszurę, o której już wspominałem. Autor określając, wywodząc i rozbierając znaczenie, przeznaczenie i prawa narodowości politycznej i narodowości niepolitycznej, śledząc za środkami pogodzenia przeciwnych sobie dążności jednej i drugiej, gdyż jedna chce panować, kiedy przeciwnie druga radaby się z pod opieki wyemancypować,—dochodzi wreszcie do wniosku, że tylko swoboda może sprowadzić harmonję między narodowościamiami, które wchodzą w skład jednego państwa.

Swobody postulatem jest równouprawnienie. Że zaś narodowości są więcej lub mniej wykształcone, dojrzałe, które o własnych potrafią już chodzić nogach; i nieletnie jeszcze, które trzymane długo w niemowlęctwie, zaczynają dopiero pierwsze stawiać kroki,—wypływa ztąd obowiązek dla rządu obowiązanego szanować wszystkie narodowości, wspierania małoletnich, póki nie dojdą lat dojrzałości, podobnież, jak opiekuje się majątkiem i czuwa nad prawami tych, co jeszcze w obec wolności innych, nie zdołaliby z równouprawnienia korzystać...

Hasło w rozbiorze kwestji narodowości namnożyło mnóstwo, nie koniecznie dorzecznych, wątpliwości, gdyż nie chodziło mu o prawdę, lecz o poparcie z góry powziętego zdania. Owa przestroga, aby narodowość nie łączyła się z jednoplemiennością, owe celujące subtelnością rozróżnianie między językiem a mową, jest bronią tak obosieczną, że *Hasło* usiłując nią poprzeć ukryte założenie—jako Ruś musi zostać Polską, bo „Moskwą" nie powinna, a Rusią o własnych siłach być nie może, nie mając jeszcze języka tylko „mowę"—samo siebie rani. W zbytku troskliwości o narodowości, które są daleko dały prześcignąć przez inne, zapomniało *Hasło* o XX rozdziale ewangelji św. Mateusza, gdzie powiedziano, że i ci co przyszli najpóźniej pracować w winnicy, otrzymali taką samą nagrodę jak ci, co najwcześniej przybyli... Ekonomika dziejowej opatrzności, jest rzeczą godną zastanowienia i badania, lecz nieodgadnie jej zasad i dążności, kto ze zdaniem z góry powziętem nakręca i naciąga spostrzeżenia, by je tylko poprzeć...

Przeciwko przenosinom punktu ciężkości, a raczej przeciwko tworzeniu punktu krystalizacyjnego Polski w Galicji i z Galicji, wystąpiono nawet tam, gdzie tego najmniej spodziewać się mogli zwolennicy tej najniepraktyczniejszej pod słońcem teorji — wystąpiono w Węgrzech.

Oto, co pisze *Pesti Hirnök*, dziennik, którego o brak sympatji dla Polski z pewnością posądzić nie można.

„Widać, że istnieje stronnictwo w Galicji, które życzy sobie i projektuje żeby Najjaśniejszy Pan na podstawie swych posiadłości ogłosił się królem starej Polski. Sądzimy, że takie prowokacje nie są na czasie i gdy nie widzimy ani przyczyny, ani sposobu, by monarcha zrzekł się historycznego prawa, w moc którego w 1772 r. w imieniu św. korony węgierskiej objął w posiadanie Galicję i Lodomerję, uważamy przeto za błąd patrjotów galicyjskich, jeżeli chcą ignorować tytuł prawny i zamiast niego szukać jakiejś podstawy idealnej".

O myśli połączenia Galicji z Węgrami, która i w tej odprawie danej krystalizatorom Polski w Galicji i z Galicji przebija, nadmieniłem już w jednej z moich poprzednich korespondencji.

Od przedwczoraj przybył naszemu miastu nowy zakład. Jest nim filja akcyjnego towarzystwa zastawniczego w Wiedniu. Przeznaczeniem zakładu dawać pożyczki na rzeczy, kosztowności (srebro, złoto), wyroby przemysłu nieużywane i na papiery walutowe. Pożyczki daje zakład na 6%, rocznie od wypożyczonego na zastaw kapitału, wszakże oprócz tego procentu każe sobie płacić inny jeszcze „za przyjęcie, za oszacowanie, za przechowanie i za asekurację".

Pożyczka na zastaw rzeczy używanych, będzie zawsze dla uboższej klasy naszej ludności nie zła, choćby procent wynosił 18, bo żydzi biorą najmniej 60 od 100. Dotąd pożyczał u nas oprócz żydów tylko tak zwany bank ormiański na zastawy, lecz obracając małym stosunkowo do potrzeby kapitałem, nie mógł odpowiedzieć zupełnie wymaganiom. Rzecz godna uwagi, iż potrzeba było aż filji zakładu wiedeńskiego aby zaradzić potrzebie. W kraju nie potrafiono się zdobyć na nic więcej, jak na projekta, które spoczywają gdzieś w zbiorze drogocennych materjałów.

Gaz. Lw. regestruje ciągle wiadomości o nowych pożarach, które powstały bądź z nieostrożności lub w skutek domyślanego podpalenia. Najczęściej przyczyna pożaru niewiadoma.

Z Czortkowskiego donoszą, że popłoch tam nadzwyczajny. Miasteczka i wsie popakowane. Włościanie idąc do żniwa, zabierają korale i inne kosztowności z sobą. Warty pomnożone dniem i nocą czuwają, a jednak do tej pory nikogo na gorącym uczynku nie złapano.

Dnia 23 b. m. przybył do nas arcy-książę Albrecht na inspekcję woska.

Owóż wszystko, co można było zebrać nowego i najnowszego.

A teraz na zamknięcie o ostatnich numerach naszych dzienników.

Czas znów odpiera niegodziwy i niedorzeczny zarzut, jakoby szlachta polska podpalała wsie i miasta. W korespondencji z nad Dniestru opisuje stan szkół ludowych, potrącając o wpływy, które się nie mogą wielce przyczynić do uobyczajenia młodzi szkolnej wiejskiej. Zresztą daje olbrzymie przedruki z *Dzien. Poznańskiego*, któremu wizytacje przez gubernatorów Bezaka i Kaufmanna podległych im gubernij, wielce się nie podobają. Jak zawsze oberwał przy tej sposobności i Katkow, któremu przecież *Czas* zdolności polityczne przyznał.

Hasło trafną daje charakterystykę rękodzielników i rękodzielnictwa w Galicji. Nieporadność, powiada, niechęć do asocjacji, trudność w postępie prawdziwa, to zaraza krwi, będąca udziałem zarówno polskich obywateli wiejskich jak i mieszczan. Mieszczanie chorują teraz właśnie na błędy, z których szlachta już się po części wyleczyła. Znajdują oni się w stadium moralnem, w jakiem szlachta przed kilkunastu zostawała laty. Uboższy tylko majster pilnuje warsztatu, ten zaś któremu się podarzyło, siedzi w piwiarni. Z pomyślnością zakrada się zbytek do domu jego. Bez poszanowania pracy uważa on ją jako przyjście do życia pańskiego. Zatem idzie, że rękodzielnicze płody nasze są gorsze i droższe od niemieckich, i że rzemieślnik obcy przenosząc się do nas, wyprzedza polskich współzawodników...

W korespondencji zaś z Kamieńca Podolskiego każe sobie *Hasło* pisać, aby broń Boże nie posądziła je *Wytrwałość* o brak patrjotyzmu, że ci, którym na tem zależy by wmawiać iż polacy chcą szerzyć pożary,—rozlepiają plakaty zapowiadające spalenie miasta z rozkazu naczelnika (rewolucyjnego), który powrócił;—że postanowiono (kto?) zniszczyć ogniem całą Litwę, co nie ma być dla nikogo tajemnicą;—że rząd wpływa na włościan, by się znęcali nad miejscowemi mieszkańcami;—że wreszcie młodzież jest w rozpaczy, bo jej nie pozwalają kształcić się żądając aby przy egzaminach złożyła dowody, że się czegoś uczyła i nauczyła. Jest czego rozpaczać.

Gazeta Narodowa powtarza jak za panią matką pacierz wszystkie brednie korespondenta do *Breslauerki*, która jest jedynem źródłem wszystkich wiadomości z Polski dla naszych dzienników. ♂

Paryż, 17 sierpnia.

Drama *Dwie siostry* p. E. de Girardina i kilka słów o autorze.—Manifest komitetu demokratycznego polskiego.—Adres ks. Waluszka do papieża.—Komitet wojskowy polski w Besançon zamyka swe działania.

P. Emil de Girardin uprzejmie przysłał mi bilet na pierwsze przedstawienie *Dwóch sióstr*. Drama ta kończy się wyzwaniem ze strony obrażonego męża. Bohater *consummatum est*, to jest kochanek, odmawia pojedynku. Mąż doprowadzony do wściekłości, nalega i mówi: „Powiem wszystkim pańskim przyjaciołom, że plunąłem ci w twarz". Kochanek odpowiada: „A ja powiem wszystkim pańskim przyjaciołom, że nie odwzajemniłem się panu". Natenczas o-

brażony małżonek zabija gwałciciela, a po dokonaniu tej zemsty sam się zabija. Jest to straszne, przerażające, zabójczego realizmu,—ale śmiałe i nowe. Cała krytyka zachmurzyła się, lecz p. Girardin jest atletą, lubiącym walkę i nigdy się nie cofa; nie cierpi on pospolitości i płynie przeciw prądowi. Pewny jestem że ta sama krytyka jutro będzie mu przyklaskiwała. Wszystko zdobył sobie przez walkę; imię swoje przez pracę, naukę, wytrwałość i odwagę; miejsce swe w w dziennikarstwie zdobył w ogniu polemiki. Loika jego jest nieubłagana; jest to człowiek oporu, który otwiera okno aby lepiej słyszyć jak huczy burza; zawsze wstaje o godzinie 4 ej rano i pracuje wtedy kiedy wszystko śpi naokoło niego, nad artykułami. których jasność i zwięzłość wszyscy oceniają; zmusza on do milczenia bezsilne odgłosy naszej emigracji i *Opin. nat.* Niedawno prosiłem o posłuchanie u p. Girardina; odpisał mi: „Czekam pana jutro o godzinie 4-ej.” Przybyłem na schadzkę o godz. 4-ej rano.—„Dobrze” rzekł, podając mi rękę, „lubię ludzi rannych”; i odtąd zawsze mnie protegował.

Mamy tu klub demagogów polskich, przybierający tytuł stowarzyszenia demokratycznego. Jego naczelnicy, Stefański, Jaromir i Kostecki, zapewne pieszcząc pożądliwem okiem pieniądze naszych właścicieli, wydali manifest, dający się streścić w następujących słowach. „Chcemy powstania narodowego, pod rządem „dyktatorjalnym, z rewolucją społeczną i rzeczpospo- „litą demokratyczną i socjalną, jedną i niepodzielną.” Ci panowie dają nam musztardę po obiedzie; mieliśmy szczęście posiadać dwóch dyktatorów, jednego *proprio motu*, drugiego *in partibus*, a nawet trzeciego *in spe* (Bossaka), a nasi byli zbawcy są na emigracji, zajęci takiemi samemi smutnemi rozmyślaniami, jak i my. Podpisani na manifeście są podobni do myśliwego, co sprzedawał skórę na niedźwiedziu, nim go zabił. Po co naprzód wyjawiacie wasz plan, biedni spiskowcy? Lepiej mniej pisać a więcej działać. Wykonajcie wasz plan, zwyciężcie, a natenczas dopiero oznajmiajcie wasze zamiary, za pomocą manifestu, dwóch, stu, jeżeli się wam podoba. W każdym razie uprzedzam was, że formuła: rzeczpospolita demokratyczna i socjalna, jedna i niepodzielna, nie jest w łaskach we Francji; ostrożnie panowie, miarkujcie wasze słowa, bo mogłyby was zaprowadzić daleko od Paryża, a może i co więcej!....

Są manifesta dla wszelkich upodobań; ksiądz polski ze Lwowa, Waluszek, przesłał papieżowi adres podpisany przez naszych paryzkich klerykalnych i galicjan, protestujący przeciwko konwencji z 15-go września. Ostrzegamy ks. Waluszka, aby nie żądał wsparcia od rządu francuzkiego, boby był bardzo źle przyjęty, a prosimy go obok tego, aby przeczytał co ks. Lamennais, stanowiący powagę w tych rzeczach, napisał o papiestwie i władzy świeckiej.

Komitet wojskowy polski w Besançon, uprzedził, licznych swych klientów, że od d. 1 września nie będzie dawał wsparć. Nasi rentierzy są pod wpływem tej okropnej nowiny; jak się potem pocieszą? *A. M.*

Kronika.

* (Ważny wynalazek). W tych dniach pp. Galle i Sonders udali się do Mount-Edcomb, w celu pokazania księciu Walji odkrytego przez pierwszego z nich sposobu, zapomocą którego proch strzelecki można uczynić nieeksplodującym i dowolnie przywracać mu tę własność. Doświadczenia odbywały się na łące przed domem, w którym obecnie zamieszkuje książę. Kiedy księciu pokazano proch pozbawiony zwykłej jego siły, zapytał on, jakim sposobem można przywrócić eksplodującą jego własność? Zrobiono to w momencie, poczem, proch za dotknięciem ognia, spalił jak zwykle. Następnie książe obeznawszy się z wynalazkiem p. Galle, był bardzo zadowolony, gdy mu oświadczono, że ten wynalazek rozpatrywany jest w ministerstwie wojny. Próbę powtórzono kilka razy z jednakowym skutkiem; książe oświadczył zupełne zadowolenie i powinszował p. Galle jego odkrycia, które ochroni życie ludzkie od dotychczasowych zbyt częstych wypadków. *(Bir. Wied.)*

* (Dr. Malicki). Dnia 26 z. m. zmarł we wsi Dora, w cyrkule stanisławowskim w Galicji, w 29 roku życia, Dr. Malicki, b. koadjutor i nauczyciel gimnazjalny w Stanisławowie, znany jako autor rusiński. Zmarły zostawił młodą wdowę i dwu-letnie dziecię. Zgon jego zasmucił wszystkich krewnych i znajomych, których zmarły miał bardzo wielu. Literatura rusińska straciła w nim czynnego, jakkolwiek młodego pracownika.

* (Teatra). Według jednego z hiszpańskich przeglądów teatralnych, Hiszpanja liczyła w roku zeszłym 983 stowarzyszeń dających widowiska, z czego 123 dla przedstawiania dramatów, 139 dla opery, 143 dla komedji a 575 dla innych widowisk. Liczba teatrów wynosiła 293, a w nich miejsc 143,672; przedstawień było 11,910.— *Teatr liryczny* w Paryżu studjuje obecnie nową operę Litolfa: *Nahel ou la gageure de Satan*, z tekstem E. Plouvier'a, — którą mają przedstawić pierwszy raz w początkach października.

* W dniu 9 (21) sierpnia, przyjechał do Warszawy, kamerjunkier dworu *Riunin* z Petersburga.

* *Listy niewłasciwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 21 sierpnia 1865 r. a mianowicie, pod adresem: Joanin Słobodski w Sudisławiu Kostromskiej gub., Jan Ordyński w Odesie, Erazm Chomicki, Włodzimierz Szanfeldt w Petersburgu, Aleksander Szyryn w Petersburgu, Leon Rklicki w Brześciu-Litewskim, Herman Kościa w Wólce przez Bielsk, Elia Chajm Mejsel rabin w Prużanach, Józefa Wyszomirska w Wilnie.

* W dniu 9 (21) sierpnia 1865 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 21, żeńskiej 29; *Starozakonnych*: męzkiej 6, żeńskiej 2; razem 58; zaślubieni, *Chrześcijanie:* Rauer August czel. kraw., z Sławińską Marjanną; Texel Józef art. dramat., z Dzierzgowską Marją; Kunkel Ludwik czel. szewc., z Smitkowską Marjanną służ.; Walter Franciszek wyrobn., z Wildeman Elzbietą służ.; Gorecki Józef czel. stelm., z Bednarską Elzbietą szwacz.; Wagner Karol służ., z Marcinkowską Antoniną; Scheimau Gotlieb wyrobn., z Szymańską Franciszką; Koprowski Feliks żołn. dym., z Dzierlińską Juljanną wyrobn.; Prybe Gustaw handl., z Jasińską Weroniką; Ostałowski Tomasz żołn. dymis., z Kuzynecką Salomeą; Pleszewski Marcin stangr., z Szymańską Heleną służ.; Komorowski Jan żołn. inwal., z Krajewską Anną szwacz.; Traczyk Józef służ., z Pierzyńską Teklą służ.; Witkowski Marcin służ., z Ulińską Anną; Kowalski Antoni czel. stol., z Raich Antoniną służ.; *Starozakonni:* Pechnik Jakób sub. handl., z Klingslaud Zofią; Winawer Szmul sub. handl., z Staude Gliką; zmarli: *Chrześcianie*: Szpiraszewska Zofia lat 40 obyw.; Gomoliński Kazimierz lat 40 obyw. ziem.; Kąrska Franciszka lat 68 emer.; Perzyński Jan lat 23 sub. handlu; Heine Juljanna lat 52 wdowa po fabr. powoz.; Notte Matylda lat 21 szwacz.; Dzienisiewicz Marjanna lat 68; Ziołkiewicz Wincenty lat 76 kow.; Zabłocki Ignacy lat 65 pisarz gmin.; Śliwinska Józefa lat 30 żona szew.; Sałacińska Marjanna lat 58 wyrobn.; Czachorowska Cecylja lat 11; Kowalska Józefa lat 60 wyrobn.; Wiśniewska Marjanna lat 19 służ.; Selmozer Antoni lat 57 wyrobn.; Brzeska Józefa lat 29 służ.; Nadolska Anna lat 80 wyrobn.; Pawłowski Leon lat 24 służ.; Czarnecki Roch dni 4 syn szew.; Piotrowski Wacław lat 3 syn maszyn.; Baake Karolina lat 2 mies. 6 cór. jubil.; Pawińską Bronisława lat 2 cór. szew.; Appel Konstanty rok 1 mies. 6 syn zduna; Krzymowska Marjanna lat 5 mies. 6 cór. dozor.; Majchert Józef lat 2 mies. 6 syn wyrobn.; Budzkowski Antoni rok 1 mies. 2 syn ślus.; Sikorska Marjanna lat 2 mies. 8 cór. kow.; Zając Rozalja rok 1 cór. stróża; Baranowska Franciszka lat 5 mies. 6 cór. rękaw.; Górecki Wacław rok 1 syn kraw.; Zorawski Adolf lat 3; Śliwiński Feliks lat 3 syn szew.; Schoneich Ottilia mies. 5 córka młyn.; Kleinholtz Zofia mies. 6 cór. konduk. d. ż.; Janicka Zofia-Emilja mies. 4 cór. inżyn.; Łajmus Józefata mies. 11 cór. podf. str. ogniow.; Skibiński Juljan mies 8 syn ślus.; Sowińska Anna mies. 2; Modzelewska Bogumiła mies. 1; Gajewski Roman dni 10 syn szew.; Trzeciak Ludwika dzień 1 cór. służ.; dwoje dzieci płci męzkiej nieżywo urodzone; *Starozakonni*: Eisenbaud Fajga lat 97; Geswind Ryfka lat 54; Rochmańter Jakób lat 2; Cwajbaud Boruch rok 1; Gąsior Moszek rok 1; Fogler Szyja rok 1 mies. 2; Adamski Józef mies. 10; Pas Ruda mies. 3; Taten Laja mies. 7; Rozenblat Ryfka mies. 6; Fidelmau Ryfka mies. 8; Piltz bezim. dni 6; dziecię płci męzk. nież. urodz.; dziecię płci żeńsk. nież. urodz.

Kalendarz.

We środę, 23 sierpnia. — śśw. Zacharjasza bisk. i Filipa Benicja.— Słońce wsch. o godz. 4 min. 57; zach. o godz. 7 min. 7.

We czwartek, 24 sierpnia. — św. Bartłomieja apost. —Słońce wsch. o godz. 4 m. 58; zach. o godz. 7 min. 5.

Widowiska.

We Wtorek, 10 (22) sierpnia.

TEATR WIELKI. — **Violeta.** — (Zacznie się o godzinie 8-ej).

DOLINA SZWAJCARSKA. — Koncert B. Bilsego:— (Zacznie się o godz. 6-ej; — cena wejścia kop. 20, czyli złp. 1 gr. 10).

We Srodę, 11 (23) sierpnia.

DOLINA SZWAJCARSKA.—Koncert B. Bilsego. — I. Uwertura z op. Atalia p. Mendelsohna-Bartholdy; Lieder-Quadrille p. Straussa; Introdukcja z op. Lohengrin p. Wagnera; Duet z op. Linda p. Donizettego. II. Uwertura do tragedji Koriolan p. Beethovena; Chór kąpiących się z opery Hugonoci p. Meyerbeera; Wiedeńska kronika, walce p. Straussa; Warjacje z cesarskiego kwartetu p. Haydena; Potpourri z melodij Webera. III. Symfonja *B.* dur p. Haydna: *a)* Largo i allegro vivace, *b)* Adagio, *c)* Menuetto, *d)* Finał.— (Zacznie się o godz. 6-ej; — cena wejścia kop. 30, czyli złp. 2).

W dniu 9 (21) siepnia było osób: — W teatrze Rozmaitości 430.— W Szwajcarskiej Dolinie 202.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 9 (21) sierpnia.	o god. 8 z rana.	o god. 2 po po
Barometr w milimetrach	745.2	744.3
Termometr Reaum	+ 8°3	+ 14.°6
Stan nieba	pog.	na p. pog.

Największe ciepło + 14°6 R. Najmniejsze ciepło + 7.8 R.
Z rana 10 (22) sierpnia + 11.°2 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 9.

Ceny targowe.

dnia 9 (21) sierpnia.

Rodzaj produktów	Korzec od — do ruble srebrne i kopiejki	
Pszenica. Waga 230—245 f.	5 85	6 75
Żyto „ 230—235 f.	4 20	4 35
Jęczmień	2 70	2 85
Owies	1 80	1 87½
Groch polny	— —	— —
Kartofle	— —	1 50

Pud siana k. 35. Pud słomy 20.

Dowozy: Pszenicy 120; Żyta 100; Jęczmienia 100, Owsa 1000 kor.

Wiadro okowity od rs. 3 k. 17 do rs. 3 k. 20
Garniec „ od rs 1 k. 3½ do rs. 1 kop. 4½.
Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 1521.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 10 (22) Sierpnia 1865 r.

	Żądano Rs.	Żądano Kop	Płacono Rs.	Płacono Kop
Monety.				
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skarbu za 100 Rs. (oprócz kupo.)	7	17²⁄₉	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (oprócz kuponu) za 15 Rs.	—	—	—	—
ditto Serja II	13	43	13	40
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kupo.)	—	—	—	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe lit. A. na 300 Zł.	—	—	—	—
„ „ lit. B. na 200 Zł. bez proc.	—	—	—	—
„ „ procentowe	—	—	—	—
Dowody Komis. Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r 1854 opr. kupon.	—	—	—	—
„ „ z r. 1855	—	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. z 1865 (op. kup.)	106	50	106	—
Metaliki Lutowe	—	—	—	—
„ Sierpniowe	—	—	—	—
Bilety Banku Państwa Rosyjskiego	92	50	92	—
Obligi Współki Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750	—	—	—	—
Akcje Współki Żegl. Parow. po rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych	123	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej, po Rsr. 100 i 500	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	74	—	73	50
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespols. (oprócz kuponu)	101	75	101	—

Wexle.

			Żądano Rs.	Żądano Kop	Płacono Rs.	Płacono Kop
Amsterdam	250 Zł. hol.	2 m.	—	—	—	—
Berlin	100 Talar.	2 m.	111	82½	111	60
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	111	60	111	45
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	171	—	170	70
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	65	7	64
Moskwa	100 Rs.	1 m.	91	50	91	20
Petersburg	„ „	1 m.	104	40	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fran.	2 m.	—	—	—	—
„	„ „	1 m.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	—	—	—	—
Wrocław	100 Tal.	2 m.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbow. Rs. 1 k. 57⁷⁄₉
„ „ „ od Listów Zastawnych kop. 10
Od rosyjskiej porzyczki z roku 1854 rs. — kop. —

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 9 (21) Sierpnia 1865 roku.

	żądają	płacą
z Berlina.		
5ta Pożyczka Rosyjska		74¾
6ta „ „		91
Obligacje Skarbowe 4%		73
Listy Zastawne 4%		71¾
Bilety Banku Rosyjskiego		80¼
Weksle na Warszawę		80¼
„ Petersburg 3 tygodniowy		89½
„ „ 3 miesięczny		88⅜
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		92⅜
Koleje Rosyjskie		81¼
Nowa Pożyczka Premiowa		87⅝
Żyto na targu		43¾
„ dostawę późniejszą		43⅞
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		109 40
„ Hamburg		81 10
„ Paryż		43 40
Pożyczka Narodowa		73 80
5% Metaliki		69 —
Akcje Banku Kredytowego		175 30
z Paryża.		
Renta 3%		68 10
Akcje Kredytu Ruchomego		785
z Londynu.		
3% Papiery (Consols)		89¾
Targ zbożowy		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 4992) *Rząd Gubernjalny Radomski.*

W zastosowaniu się do art. I, Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. wzywa niniejszym starozakonnego Beniamina Bergiera v. Kokoszkę i matkę jego Ryfkę z miasta Bendzina Powiatu Olkuskiego pochodzących, zbiegłych za granicę, iżby w ciągu 6 tygodni od daty ogłoszenia niniejszego wezwania do kraju powrócili i obecność swoją najbliższej Władzy Policyjnej zameldowali, w przeciwnym bowiem razie, ulegną rygorowi art. 340 i 341, Kodeksu kar główuych i poprawczych zastrzeżonemu.

Radom d. 19 (31) Lipca 1865 r.
Za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernjalny, Kamionowski.
p. o. Naczelnika Kancelarji, H. Sadowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE

(N. D. 5008) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci Amelji Ciołkowskiej wierzycielki sum:

1. Rs. 3750 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 758 zabezpieczonej pod Nr. 11 Działu IV wykazu hypotecznego.

2. Rs. 2250 pod Nr. 1, rs. 450 pod Nr. 3, Rs. 1050 pod Nr. 10 i rs. 1500 pod Nr. 18 Działu IV i ścieśnienia pod Nr. 7 działu 3 wykazu hypotecznego nieruchomości Warszawskiej Nr. 1574C i

3. Rs. 1500 pod Nr. 9 działu IV wykazu hypotecznego nieruchomości Warszawskiej N. 412 D zabezpieczonych, toczy się postępowanie spadkowe, a termin do regulacji tego spadku w Kancelarji hypotecznej wyznaczony został na dzień 16 (28) Lutego 1866 roku

Z powodu śmierci:

1. Adolfa Schütz, wierzyciela sumy złp. 15,000 zabezpieczone pod Nr. 6 działu IV wykazu hypotecznego nieruchomości Warszawskiej N. 2260, i

2. Karoliny Schütz, wierzycielki sumy rs. 1,500 zabezpieczonej pod Nr. 1, działu IV wykazu hypotecznego nieruchomości Warszawskiej Numer 558 i 559. Toczy się postępowanie spadkowe a termin do regulacji powyższych spadków wyznaczony jest na dzień 15 (27) Listopada 1865 r. w Kancelarji Hypotecznej.

Stanisław Zawadzki. (12977)

(N. D. 2873) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Konińskiego.*

Po śmierci Fryderyka Jana dwóch imion Schutius współwłaściciela nieruchomości w mieście Koninie, dawniej pod Nr. 28 teraz pod Nr. 20 położonej, otworzył się spadek do uregulowania którego wyznacza się termin sześciomiesięczny w Kancelarji Sądu Pokoju Okręgu Konińskiego na dzień 18 (30) Listopada roku bieżącego pod prekluzją.

Konin d. 3 (15) Maja 1865 r.
K. Misiurkiewicz.

(N. D. 2871) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Hrubieszowskiego.*

Z powodu zejścia Lejby Goldszmidth, współwłaściciela nieruchomości w mieście Hrubieszowie pod N. pol. 42 a hip. 79 oznaczonej otworzył się spadek, do uregulowania którego termin prekluzyjny ostateczny na dzień 16 (28) Listopada 1865 r. wyznaczony został.

Hrubieszów d. 1 (13) Maja 1865 r.
Zabłocki.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE

(N. D. 4928. *Sąd Pokoju Okręgu Koneckiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej pierwiastkowej regulacji hypoteki:

Domu drewnianego w mieście Radoszycach pod Nr. 157 położonego z placem i zabudowaniami do tegoż przynależnemi.

Uwiadamia interesantów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 12 (24) Listopada r. b.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokułu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udawadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji niestawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od dziesięciu do pięćdziesięciu złp. pol. skazany zostanie i podług art. 150 t. prawa, utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi w dniu 13 (25) tegoż m. i r. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomnymi być powinni.

Końskie d. 31 Lipca (12 Sierpnia) 1865 r.
Podsędek
w zastępstwie Jastrzębski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4347) *Bank Polski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 3 (15) Września r. b. i następnych, od godziny 11 z rana, odbywać się będzie w Składach Bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej, licytacja na sprzedaż welny i innych towarów w Banku zastawionych, a w właściwym czasie nie wykupionych.

Sprzedaż odbywać się będzie za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu płacić się mające.

Warszawa d. 31 Lipca (12 Sierpnia) 1865 r.
Vice Prezes.
Rzeczywisty Radca Stanu, (podp.) Szemioth.
(3) Naczelnik Kancelarji, (podp.) J. Makulec.

(*N. D. 4093*) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Augustowskiej.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 postanowienia Rady administracyjnej z d. 28 Czerw. (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną pod dniem 30 Listopada r. z., pod d. 15 Marca i 4 Kwietnia r. b. udzielonych, następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną:

Termin przedaży dnia 12 (24) Stycznia 1866 roku.

1. Tykocin, do którego należy miasto Tykocin, wieś Świerki, folwark Lipniki, wieś Sawino, wieś Saniki, z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Tykocińskim, Powiecie Łomżyńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zalegle po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs. 18,564 k. 68, vadjum do licytacji złożyć się winne rs. 20,0 0, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 195,493, przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży.

2. Motule, Mroczkowizna, Przystajna, Malszczyzna, Morsztynowizna, Rowspudy, Część A. na małej Przerośli Axamitowizno inaczej mała Przerośl część B na małej Przerośli z tem nadmienieniem, iż przyległość Masalszczyzna z przyległością Rowspudy stanowią i tąż samą przyległość, w Okrgu Dąbrowskim, Powiecie i Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rubli srebrem 1,865 kopiejek 76, vadjum do licytacji złożyć się winne rub sr 2,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 24,032, przed Rejentem Władysławem Rusockim w Suwałkach.

3. Czerwony Dwór alias Nowa Wola, ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Powiecie Kalwaryjskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zalegle po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs 253 k. 82, vadjum do licytacji złożyć się winne rs. 510, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1862 kop. 50, przed Rejentem Władysławem Rusockim w Suwałkach.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej. Gdyby zaś Rejent, przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzony, przedaż odbędzie się w Jego Kancelarji przed innym Rejentem, który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Suwałki d. 18 (30) Czerwca 1865 r.
za Prezesa, M. Lubowidzki.
(3) Pisarz, Asesor Kolegjalny, Zmijwski.

(*N. D.* 5018) *Komitet Budowy Ratusza w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w każdy Czwartek, o godzinie 10 z rana, począwszy od dnia 12 (24) b. m. i r., odbywać się będzie perjodycznie licytacja głośna in plus przed komisarzem Administracyjnym na sprzedaż materjałów drzewnych, pochodzących z rozbiórki zabudowań ratuszowych a to za gotowe pieniądze zaraz po przybiciu płacić się mające.

Warszawa d. 9 (21) Sierpnia 1865 r.
Prezes, Jeneralnego Sztabu,
Jenerał Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji Zaborowski.

(N. D. 5019) Z rozkazu Głównodowodzącego Wojskami Okręgu Wojennego Warszawskiego, sprzedane zostaną z licytacji publicznej pociągi, należące do Głównej kwatery byłej armji 1-ej oraz uprząż i inne efekta pociągowe jako to: kotły, worki, kosy, rydle i t. p.

Sprzedaż ta zacznie się w dniu 13 (25) Sierpnia r. b. i odbywać się będzie i w następne dnie, wyjąwszy świąteczne i galowe, na podwórzu Koszar Wołyńskich w Warszawie od godziny 10 z rana do 3 po południu, za pieniądze natychmiast płacić się mające.

Pułkownik Ereczniew.

(N. D. 4672) *Dyrekcja Ubezpieczeń.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 10 (22) Września r. b. o godzinie jedenastej z rana, na posiedzeniu Dyrekcji Ubezpieczeń odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę materjałów piśmiennych i wszelkich potrzeb Kancelaryjnych dla biura Dyrekcji Ubezpieczeń na lat trzy następne po sobie idących, licząc od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865/6 do tegoż dnia i miesiąca 1868/9. r.

Dostawa papieru w takiej tylko ilości i gatunkach żądaną będzie, jakiego Bank Polski wedle umowy z nim zawartej, ze swojej fabryki dostarczyć nie będzie w możności, ceny zaś tego papieru, oraz innych materjałów piśmiennych, jako też inne warunki licytacyjne, przejrzane być mogą każdodziennie, w biurze Dyrekcji u Naczelnika Kancelarji w godzinach służbowych.

Mający chęć podjęcia się tej dostawy, winien złożyć deklarację opieczętowaną na ręce Naczelnika Kancelarji przed godziną 11 z rana w dniu do licytacji oznaczonym. czysto bez poprawek, skrobań, oraz przekreśleń na papierze stemplowym ceny kop. 15 napisaną, i w niej wyraźnie literami wymienić, procent jaki od cen w warunkach licytacyjnych za materjały piśmienne oznaczonych, odstępują.

Do deklaracji dołączony być winien kwit kasy Głównej Ubezpieczeń na złożone vadium w sumie rs. 300 wyraźnie trzysta.

Deklaracje skrobane, poprawiane, lub napisane nie podług dołączającego się wzoru, obejmujące jakiekolwiek warunki i zastrzeżenia, tudzież po oznaczonym terminie złożone, lub niepoparte kwitem kasy na złożone vadium za nieważne uważane będą i przyjętemi nie zostaną.

Wzór do Deklaracji

W skutek ogłoszenia Dyrekcji Ubezpieczeń z dnia 10 (22) Lipca r. b Nr. 26,555/1190 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się w ciągu lat trzech, następnie po sobie idących od 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865/6 r., do tegoż dnia i miesiąca 1868/9 roku dopełniać dostawę dla biura Dyrekcji Ubezpieczeń, papieru w takiej ilości i gatunkach, jakiego Bank Polski wedle umowy z nim zawartej, dostarczyć nie będzie w możności, oraz wszelkich innych potrzeb kancelaryjnych wedle cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych, z potrąceniem od nich siedm procent, przez dotychczasowego dostawcę odstąpionego, za odstąpieniem w ogóle od tychże cen procentu (tu wypisać wyraźnie liczbą a następnie literami procent w połączeniu z procentem 7 0/0 dotychczasowo odstąpionym jak dostawca odstąpić obowiązuje się) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są dobrze znane i te w zupełności przyjmuję.

Pisałem w N. dnia Mca r. mieszkam w domu N. w Warszawie (podpis).

Warszawa d. 10 (22) Lipca 1865 r.
Prezes, Wierniewicz.
Naczelnik Kancelarji, Słomiński.

(*N. D. 4996*) *Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 31 Sierpnia (12 Września) r. b. o godzinie 12 w południe, w Sali posiedzeń Zarządu Poczt w Królestwie Polskiem, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod Nr. 421, odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę dla biór Zarządu Poczt, na czas zimowy w latach trzech po sobie następujących, to jest 1865/6, 1866/7 i 1867/8, drzewa sosnowego opałowego, mniej więcej rocznie 250, wyraźnie dwieście pięćdziesiąt sążni kubicznych, w szczapach trzymających długości stóp 6, objętości stóp sześciennych 216.

Cena sążnia pomienionego drzewa, z dostawą na dziedzińce gmachów pocztowych w Warszawie pod Nr. 421 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście i pod Nr. 1,337 przy rogu ulicy Ś-to Krzyzkiej i placu Wareckim położonych, oraz z ułożeniem tegoż na miejscu, ustanawia się na rsr. 9 i od tej ceny licytacja in minus rozpoczętą zostanie, gatunek zaś drzewa, oraz inne zastrzeżenia zamieszczone są w warunkach licytacyjnych, które przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy święta w biurze Zarządu Poczt u Naczelnika Kancelarji w godzinach służbowych. Mający chęć podjęcia się tej dostawy, winien złożyć deklaracją opieczętowaną na ręce Naczelnika Kancelarji Zarządu Poczt, przed godziną dwunastą w południe, w dniu do licytacji wskazanym, bez poprawek, skrobań, oraz przekreślań na papierze stemplowym ceny kop. 30 napisaną i w niej wyraźnie literami wymienić procent, jaki od ceny oznaczonej odstępuje.

Do deklaracji dołączyć należy dowody kwalifikacyjne, że podejmujący się dostawy, jest handlującym drzewem, i posiada w Warszawie składy drzewa, gdyż tylko tacy do licytacji przypuszczeni będą, oraz dołączony być winien kwit Kasy Głównej Pocztowej w Warszawie, na złożone vadjum w kwocie rs. 300 w gotowiźnie, w obligacjach skarbowych królestwa 4%, lub listach zastawnych z kuponami właściwemi.

Deklaracje skrobane i poprawiane, napisane nie podług niżej zamieszczonego wzoru, oraz nie poparte powyższemi dowodami, przyjętemi nie będą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Zarządu Poczt w Królestwie Polskiem z dnia 7 (19) Sierpnia 1865 r. Nr. 15,982, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy dla tegoż Zarządu na czas zimowy w latach trzech po sobie następujących, to jest: 1865/6, 1866/7 i 1867/8, drzewa sosnowego, opałowego, rocznie mniej więcej 250, wyraźnie dwieście pięćdziesiąt sążni kubicznych w szczapach sześcio stopowych, szczelnie ułożonych, z dostawą tegoż na dziedzińce Gmachów Pocztowych w Warszawie, pod Nr 421 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr. 1,337 przy rogu ulicy Ś-to Krzyzkiej i placu Wareckim położonych, za odstąpieniem od ceny za jeden sążeń pomienionego drzewa na rsr. 9 oznaczonej, (wypisać tu wyraźnie liczbą, a następnie literami procent, jaki dostawca odstąpić zadeklaruje) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które po odczytaniu w zupełności przyjmuję, kwit Kasy Głównej Pocztowej, na złożone vadjum w ilości rsr. 300, wyraźnie rubli srebrem trzysta dołączam.

Stałe zamieszkanie moje jest w N. przy ulicy N. pod numerem N. Pisałem w Warszawie dnia N. miesiąca N. roku 1865.

(podpisać czytelnie imię i nazwisko)

Warszawa d. 7 (19) Sierpnia 1865 roku.
Z upoważnienia p. o. Dyrektora Poczt.
I-y Radca Zarządu Grzecznarowski.
Naczelnik Oddziału Hrubant.

(*N. D. 5014*) *Naczelnik Powiatu Marjampolskiego.*

W wykonaniu reskryptu Rządu Gubernjalnego Augustowskiego z dnia 29 Kwietnia (11 Maja) r. b. Nr. 13030/260, oraz na zasadzie anszlagu przez Komisję Rządową pod dniem 24 Czerwca 6 Lipca) zatwierdzonego, podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 30 Sierpnia (11 Września) r b. o godzinie 3-ej po południu odbywać się będzie w biórze mojem in minus licytacja przez podane opieczętowanych deklaracje podług załączającego się tu wzoru na entrepryzę pobudowania nowej plebanji wraz z wikarjatem drewnianej na podmurowaniu kamienne Parafji Rzymsko-Katolickiej Pilwiszki do czego obliczone koszta podług zatwierdzonego anszlagu wynoszą rs 3,180 kop. 6 1/4.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, zechce w miejscu i terminie wyżej oznaczonym znajdować się z przygotowaną deklaracją lub takową pocztą nadesłać, z dołączeniem do niej kwitu kasy powiatowej lub Gubernjalnej na złożone vadjum 1/10 części sumy anszlagowej wyrównywające. Warunki zaś przed licytacyjne w każdym razie w biórze mojem przejrzanem być mogą.

Wzór do Deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Marjampolskiego z dnia 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b. Nr. 11424, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wykonać, entrepryzę pobudowania nowej Plebanji wraz z Wikarjatem drewnianej na podmurowaniu kamiennym Parafji Rzymsko-Katolickiej Pilwiszki za sumę rs. N. N. wyraźniej rubli srebrem N. N. poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami przed licytacyjnemi objętym, vadjum w sumie rs. 318 kop. 7, lub też kwit na złożone vadjum rs. 318 kop. 7 składam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę. Stałe moje zamieszkani jest w N N

Pisałem w N. dnia N. miesiąca 1865 r.
(Podpisać imie i nazwisko)

Marjampol d. 29 Lipca (10 Sierp.) 1865 r.
w z. Gałkowski. Pom

(*N. D. 4939*) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus.*

Podaje do wiadomości, że w Kancelarji Szpitala Dzieciątka Jezus dnia 26 (28) b. m. i r. o godzinie 11tej z rana, odbędzie się głośna in plus licytacja na sprzedaż efektów jakie

pozostały po zmarłych chorych w tymże Szpitalu.

Praetium do licytacji ryczałtowo na wszystkie efekta ustanowione jest na rs. 250.

Każdy pragnący przystąpić do licytacji, winien najpóźniej na godzinę przed terminem licytacyjnym złożyć vadjum rs. 25 i przedpłatę rs. 6 na koszta ogłoszenia licytacji.

Kto nad praetium licytacyjne najwyżej postąpi, będzie w obowiązku postąpioną sumę wnieść natychmiast po strąceniu vadjum do kasy Szpitalnej, i zalicytowane rzeczy tegoż samego dnia zabrać ze Szpitala.

Nie utrzymującym się przy licytacji, vadjum i przedpłata na koszta ogłoszania licytacji zwrócone będą zaraz po jej odbyciu.

Wykaz efektów mających być sprzedanemi, może być przejrzanym każdodziennie wyjąwszy świąt, w Kancelarji Szpitala w godzinach biórowych, same zaś efekta tylko w dniu licytacji.

Warszawa d. 5 (17 Sierpnia 1865 r.
Za Opiekuna Prezydującego,
Członek Rady,
Zawiadujący częścią Nadzorczą,
Pułkownik, Gerlach.

(N. D. 4938) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus*

Podaje do wiadomości że w dniu 16 (28) b. m. i r. o godzinie 10 z rana, odbędzie się w Kancelarji Szpitala Dzieciątka Jezus licytacja głośna in minus na dostawę 5.000 łokci taśmy na bandarze dla chorych w tutejszym Szpitalu, od ceny kop. 2½ za jeden łokieć. O bliższych warunkach tej dostawy dowiedzieć się można w Kancelarji Szpitala Dzieciątka Jezus każdodziennie.

Warszawa d. 5 (17) Sierpnia 1865 r.
za Opiekuna Prezydującego,
Członek Rady,
Zawiadujący częścią nadzorczą,
Pułkownik Gerlach.

(N. D. 4854) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Sgo Łazarza*

Z powodu niedojścia do skutku licytacji na dzierżawę piwnic w Szpitalu S-go Łazarza od 1 Października 1865 r. do 1 Października 1868 r. wypuścić się mających. Rada Szczegółowa podaje do wiadomości osób interesowanych, iż taka sama licytacja odbędzie się po raz drugi w dniu 12 (24) Sierpnia 1865 r. o godzinie 5 z południa, w Kancelarji Szpitala Sgo Łazarza i rozpocznie się od sumy rocznej rs 799 kop. 25 to jest o 1/4 część od dotychczasowej kwoty dzierżawnej zn żonej.

Pragnący przeto konkurować o tę dzierżawę mogą każdodziennie, od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 6 z południa, wyjąwszy niedziele i święta przejrzeć warunki licytacyjne i złożyć na ręce Nadzorcy Szpitala vadjum rs. 375 wynoszące.

Warszawa d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1865 r.
Opiekun Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Teodor Werner.

(N. D. 5017) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Lublinie*

Na skutek art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości powszechnej, iż na żądanie Aleksandra Dame, Półkownika wojsk Cesarsko-Rosyjskich we wsi Mańkowce Powiecie Umańskim Gubernji Kijowskiej konsystującego, w poszukiwaniu sumy rs. 1,500, z procentami na nieruchomości pod Nr. policyjnym 648, a hypotecznym 459, w mieście Lublinie położonej hypotocznie zabezpieczonej, taż nieruchomośc do Nathana Szafira i Josfa Klugmana obu w Lublinie zamieszkałych należąca, przez akt w dniach 29 Marca (10 Kwietnia) a w kontynuacji 13 (25) i 14 (26) Kwietnia 1865 r. przez Franciszka Łapanowskiego Komornika sądowego sporządzony, zajętą została na sprzedaż przymusową w drodze subhastacji.

Zajęta nieruchomość w obrębie miasta Lublina położona, graniczy na północ z drogą zwyczajną od szosy bitej Lubartowskiej na probostwa prowadzącą, od tejże drogi parkanem z desek w słupach oddzieloną, na zachód dróżką czyli ulicą od drogi probostwa ku rzece Czechówko zwanej znajdującą się od tejże również parkanem w słupach ogrodzoną, w którym to parkanie znajduje się brama dwuskrzydłowa do środka podwórza, na południe rzeką Czechówką od zachodu na wschód płynącą i parkanem nieruchomości do Rozemblata na teraz należącej, na zachód z nieruchomością i placem Nr. 649 oznaczonej, która tytułem własności należy do Nathana Szafira, w części parkanem od ogrodu w części płotem i rzeką od łąki oddzielona.

Nieruchomość w granicach wyżej opisanych zamknięta, składa się z kamienicy czyli domu o parterze i piętrze z cegły masiv murowanego dachówką krytego i domu w stronie południowo zachodniej względem powyższej kamienicy położonego, takoż z cegły murowanego w części dachówką w części gontami a w części blachą krytego. Do nieruchomości zajętej należą także piwnice, domek z cegły murowany, maneż, stajnia, kloaki, spichlerzyk i stajnia druga, oraz ogród owocowy dzierżawiony przez Bartłomieja Wajeżka, wreszcie łączka mająca długości około 200 a szerokości około 100 łokci.

W chwili zajęcia mieszkania zajmowali lokatorowie: Mordka Mędrychowicz, Moszek Furkieltaub, Zelik Rozenblat, Dawid Klinkensztejn, oprócz tego w budynkach mieści się browar piwny z potrzebnem do niego urządzeniem i rekwizytami.

Podatki i składki rocznie wynoszą rs. 227 kop. 30.

Protokół zajęcia doręczony został w dniu 8 (20) Czerwca 1865 r Bolesławowi Wisłockiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Lubelskiego i Magistratowi miasta Lublina na ręce dziennikarza Pióra, a nadto zajęcie wpisano do księgi hypotecznej zajętej nieruchomości w dniu 17 (29) Lipca 1865 r., a do księgi przez pisarza Trybunału na ten cel utrzymywanej w dniu 29 Lipca (10 Sierpnia) t. r.

Subhastacją popiera Aleksander Garszyński, Patron Trybunału w Lublinie pod N. 51 zamieszkały.

Pierwsza publikacja warunków sprzedaży, odbędzie się przed Trybunałem w Lublinie dnia 9 (21) Września 1865 r. o godzinie 10 rano lub za przywołaniem sprawy.

Lublin d. 29 Lipca (10 Sierpnia) 1865 r.
Barchwic. (12983)

(N. D. 5006) W dniu 28 b. m. o godzinie 9 rano, rozpocznie się licytacja, na różne meble palisandrowe, z orzecha amerykańskiego i z pierwszych fabryk berlińskich, prawie nieużywane wielkie zwierciadła, przy tych dwa z marmurowemi konsolami, kosztowne firanki, zegar bronzowy, lampy kandelabry, zgoła wielka ilość sprzętów domowych kredensowych, zbytkownych oraz i niektórych przedmiotów gospodarczych. Licytacja ta odbywać się będzie we wsi Opojowice w Powiecie Wieluńskim od 2 wersty od miasta Wielunia położone, w domu mieszkalnym nowego obecnie właściciela tejże wsi jako i przedmiotów sprzedawać się mających.

Woźny Kwieciński. (12976)

(N. D 5007)

Prawnie zajęte objekta jako to: kanapy, krzesła, komody, stoły, fortepian, w Warszawie w Przedmieściu Praga na placu targowym w dniu 12 (24) Sierpnia r. b. o godzinie 11 z rana na placu targowym przed Trzema krzyżami, w dniu 13 (25) t. m. i r. o godzinie 10 z rana i na placu Grzybów w tymże dniu o godzinie 11 z rana, przez publiczną licytacją sprzedanę będą.

Zawadzki Komornik. (12982)

LISTYGOŃCZE.

(N. D 4217) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze, tak cywilne jak i wojskowe, nad porządkiem w kraju czuwające, aby Jasiuka i Mirona Filiponow z nazwisk i miejsca zamieszkania niewiadomych, a zajmujących się w r. z. w lesie gminie Antonowo robotą tracką, o morderstwo obwinionych śledziły, i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu dostawiły.

Ryscpis jest następujący:

Josiuk ma lat 30, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, nosa proporcjalnego, włosów ciemno bląnd, ma wąsy i małą zarosłą brodę, ubrany w szynel kacapski, a przyrobocie używał koszuli ruskiej perkalikowej białej w kiatki czerwone lub niebieskie.

Miron ma lat 24, wzrostu słusznego, twarzy okrągłej, włosów bląd, bez wąsów i brody, nosa ust i brody proporcjonalnych, był podobnie ubrany jak Jesiuk, tylko koszułę nosił czerwoną w białe kropki.

Kalwarja d. 25 Czerwca (7 Lipca) 1865 r.
Sędzia Prezydujący,
As. Kol. de Johne.

(N. D. 4468) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Wzywa wszelkie władze policyjne, cywilne i wojskowe, nad bezpieczeństwem i porządkiem czuwające, aby na Jana Zielińskiego syna Wawrzeńca i Zofji, lat przeszło 45, katolika, żonatego, dzietnego, rodem ze wsi Wronowa, ostatecznie we wsi Czystej Dębinie, ze służby gajowego utrzymującego się, obecnie z pobytu niewiadomego, za udział w kradzieży wyrokiem prawomocnym Sądu Kryminalnego, Gubernji Lubelskiej z dnia 19 (31) Października, i 21 Października (2 Listopada) 1860 r. skazanego na karę, baczną uwagę zwracały, a wrazie onego wyśledzenia i ujęcia pod strażą Sądowi tutejszemu lub też najbliższemu odstawiły.

Lublin d. 6 (18) Lipca 1865 r.
Sędzia Prezydujący, Swięcki.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 2977)

NORTH BRITISH ET MERCANTILE INSURANCE COMPANY.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ OD OGNIA I NA ŻYCIE,

założone w 1809 roku.

Kapitał zakładowy	Rsr. 15,000,000
Fundusz rezerwowy z końcem roku 1864 uzbierany	Rsr. 17,000,000
Dochód roczny około.	Rsr. 4,000,000

Najstarsze i najbogatsze z Towarzystw w kraju tutejszym reprezentowanych pozostaje pod kierunkiem pierwszorzędnych domów handlowych londyńskich.

Ubezpiecza od pogorzeli prawie wszystkie rodzaje własności, we wszystkich częściach świata, za składkę stosunkowo jak najumiarkowańszą. Ubezpieczenia FABRYCZNE pod szczególniej dogodnemi warunkami przyjmuje.

Straty z pogorzeli spiesznie i ze wszelkiemi ulatwieniami wynagradza. Wrazie zajść mogących sporów, poddaje się, stosownie do paragrafu 4-go Ogólnych warunków Polisy, sądom tutejszym i w ogólności tych krajów, w których przedmiot ubezpieczony się znajduje.

Niżej podpisany Ajent Towarzystwa umocowanym jest do natychmiastowego wydawania Polis, pod jak najprzystępniejszemi warunkami, oraz do wypłacania tu w miejscu wynagrodzeń od Towarzystwa przypadających.

Ajent Główny dla Królestwa Polskiego, LEON ROTWAND. Ulica Przechodnia Numer 951. (12072.)

(N. D. 4740)

HANDEL WIN

POD FIRMĄ

GRÜHN ET COMP.

przy ulicy Miodowej pod Nr. 481 istniejący, wyprzedaje się w znaczniejszych partjach po zniżonej cenie.
(12222)

(N. D. 4976)
KSIĘGARNIA.

Henryka Natansona

Krakowskie-Przedmieście Nr. 17.
otrzymała na Skład Główny,

Witkowski Wład. Nowy Rachunek funkcji granicznych i jego zastosowanie z 1 tablicą figur 8o Warszawa 1865.

Cena rs. 2 kop. 25

(N. D. 4678)

CYGARA.

Fabryka K. Kuczyńskiego et Comp. nadesłała z Rygi transport cygar, wyłącznie na całe Królestwo, między innemi istotnie dobre gatunki.

Po 6 groszy **Troncos Trabucinos activi** dad. D Nr. 2.

Po 7 groszy **Colorados Indja.**

Po 8 groszy **Tello, Plantador,** Prinzados Passatiempo, Progresso.

Po 9 groszy **Trabucos.**

Po 10 groszy **Czabanas, Regalja Flora Cuba Trabucos Hawanna 2.**

Po 12 groszy **Hawanna I.** i t. p.

Wszystkie gatunki pakowane są po 10, 25 i 100 sztuk **J. Rosenblum.**

Skład Cygar Hawańskich i innych wyrobów Tabacznych, obok Resursy kupieckiej Nr. 4713. (12136)

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 4989)

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, pod Nr. 492 zamieszkały, wzywa wszystkich mogących mieć pretensje do kaucji za Wincentym Helcman, b. Komornikiem przy Trybunale tutejszym złożonej w Banku Polskim w sumie rsr. 900, ażeby takowe objawili przez podanie do JW. Prokuratora Królewskiego przy Trybunale, gdyż po upływie trzech miesięcy, uczynię przez ilacją wniosek:

Ażeby Trybunał Wincentego Helcman, upoważnił do podniesienia z Banku Polskiego sumy rsr. 900 złożonej, tytułem kaucji za nim, jako Komornikiem przy Trybunale Warszawskim.

Warszawa dnia 5 (17) Sierpnia 1865 r.
Konstanty Borzewski. (12916)

(N. D. 4990)

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 492 zamieszkały, wzywa wszystkich mogących mieć pretensje do kaucji zapisanej za zmarłym Komornikiem przy Trybunale tutejszym Izydorem Tajbert, iżby takowe objawili, bądź przez podanie do JW. Prokuratora Królewskiego, przy Trybunale tutejszym, bądź przez zeznanie wniosku w księdze wieczystej dóbr Jeżewice w Okręgu Błońskim. Po upływie bowiem trzech miesięcy czasu, uczynię przez ilacją wniosek.

Ażeby Trybunał nakazał wykreślenie kaucji w sumie rsr. 900, zapisanej za Izydorem Tajbert, jako Komornikiem przy Trybunale tutejszym, pod Nr. 4 Działu IV Wykazu Hypotecznego dóbr Jeżewice, w Okręgu Błońskim Gubernji Warszawskiej położonych.

Warszawa dnia 5 (17) Sierpnia 1865 r.
Konstanty Borzewski. (12924)

(N. D. 4991)

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, pod Nr. 492 zamieszkały, wzywa wszystkich mogących mieć pretensje do kaucji zapisanej za Ignacym Sielskim, jako Rejentem Kancelarji Okręgu Błońskiego i Czerskiego, iżby takowe objawili, bądź przez podanie do JW. Prokuratora Królewskiego przy Trybunale tutejszym, bądź przez zeznanie wniosku w księdze wieczystej Nieruchomości Nr. 2,269 w Warszawie. Po upływie bowiem trzech miesięcy czasu, uczynię przez ilacją wniosek:

Ażeby Trybunał nakazał wykreślenie kaucji w sumie rsr. 450 zapisanej, za Ignacym Sielskim, jako Rejentem Kancelarji Okręgu Błońskiego i Czerskiego, pod Nr. 16 Działu IV Wykazu Hypotecznego Nieruchomości Nr. 2,269 w Warszawie położonej.

Warszawa dnia 5 (17) Sierpnia 1865 r.
Konstanty Borzewski. (12915)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.— Za pozwoleniem Cenzury.